Masz moc!
Fundacja „Przyszłość dla Dzieci”
KRS 0000148747
Przekaż 1% podatku! Podaruj dzieciom lepsze życie!
www.przyszloscdladzieci.org
FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI
221otbp-A -P

CZWARTEK |21|01|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

BIZNES WARMII i MAZUR
str. 9-12

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 7 754 NR 15 (20 436)

Fot. pixabay.com

Dziś babciom mówimy: dziękujemy! \5

JOE BIDEN PREZYDENTEM USA \2

WALCZĄ O KAŻDY DZIEŃ \3

BYŁY JAK ZOMBI, SĄ PIĘKNE \8

RATUJĄ MIEJSCA PRACY \12

KOLEJNY BRAZYLIJCZYK W LUBAWIE \21

NIE POWIEDZIELI OSTATNIEGO SŁOWA \24

ISSN 0137-9127
9 770137 912149 03

eprasa.pl 3244c0e464

PREZYDENT USA **JOE BIDEN** W PRZEMÓWIENIU INAUGURACYJNYM: BĘDĘ PREZYDENTEM WSZYSTKICH AMERYKANÓW. POTRZEBNA JEST NAM JEDNOŚĆ. ZACZNIJMY OD ZERA, ZACZNIJMY SIĘ SŁUCHAĆ.

BIDEN BĘDZIE LEPSZY OD TRUMPA?

POLITYKA\\\ To była zupełnie inna inauguracja niż wszystkie. Bez wiwatujących tłumów pod Kapitolem, ale za to z tysiącami żołnierzy Gwardii Narodowej. Bez ustępującego prezydenta, co zdarzyło się po raz pierwszy od ponad stu lat.

Joe Biden został 46. prezydentem Stanów Zjednoczonych. Nie będzie miał łatwej kadencji. Urząd obejmuje w trudnym czasie pandemii, po historycznym szturmie zwolenników byłego prezydenta Donalda Trumpa na Kapitol. Sama inauguracja miała też inny przebieg niż zazwyczaj. Nie było tłumów wiwatujących przed Kapitolem, który tradycyjnie witałby nowego prezydenta. Na błoniach w ziemię wbito chorągiewki, które miały symbolizować ok. 20 tys. gości, którzy zazwyczaj uczestniczą w ceremonii zaprzysiężenia nowego prezydenta.

Nie było też ustępującego prezydenta, który wbrew tradycji nie pojawił się na Kapitolu, pojechał do swojej rezydencji na Florydę. Donald Trump już wcześniej zapowiedział, że nie weźmie udziału w uroczystości. Coś takiego zdarzyło się po raz pierwszy od 1869 roku. A zwyczaj ten narodził się w 1837 roku, kiedy Andrew Jackson i Martin Van Buren przyjechali razem powozem na Kapitol.

Jaki będzie stosunek nowego prezydenta USA do Polski? Jak ułożą się relacje polsko-amerykańskie? Wiele zależy tu na pewno od działań polskiego rządu, ale trzeba również pamiętać, że Joe Biden w czasie kampanii wyborczej wymienił Polskę i Węgry jako kraje zmierzające w kierunku państw autokratycznych. I trudno oczekiwać, żeby ta opinia nagle mocno nie zmieniła, co też może wskazywać na twarde stanowisko 46. prezydenta USA w tej sprawie. O opinie na temat stosunków z Polską i samej prezydentury Bidena poprosiliśmy posłów z naszego regionu.

JANUSZ CICHOŃ
poseł Koalicji Obywatelskiej:

— To jest prezydent, który zna Polskę, widzi ją i będzie starał się utrzymać z nami pozytywne relacje. Mam jednak wrażenie, że będzie nas mobilizował i uzależniał współpracę od tego, na ile nie będziemy szli w kierunku Rosji, czy Białorusi. Biorąc pod uwagę znaczenie Stanów Zjednoczonych dla nas w wymiarze bezpieczeństwa, ale też gospodarczo, to musi skłonić do myślenia rządzących, którzy nie przejmują się, póki co krytyką europejską, Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości, KE itd. Tak naprawdę diagnoza prezydenta Bidena jest trafna. Czas na to, żeby zejść z tej drogi. Niestety nie wygląda na to, żeby PiS z tej drogi schodził.

MARCIN KULASEK
poseł Lewicy

— Joe Biden wkracza do Białego Domu po zakończeniu kadencji przywódcy, który jak nikt w najnowszej historii podzielił amerykańskie społeczeństwo. Wyznaniem dla Bidena będzie pozszywanie amerykańskiego społeczeństwa jako wspólnoty. Musi też naprawić to, co Trump zepsuł.

Na przykład w ostatnich godzinach urzędowania

Trump zniósł restrykcje sanitarne dotyczące lotów do USA, co jest krokiem absurdalnym w czasie pandemii. Biden będzie musiał wziąć się na poważnie za walkę pandemią koronawirusa. W USA na COVID zmarło 400 tys. osób, a prognozy nie są dobre. Biden zapewne przywróci również członkostwo USA w Światowej Organizacji Zdrowia (WHO).

Oczekiwana jest też zmiana podejścia USA do kwestii klimatycznych, w tym powrót do porozumienia paryskiego dotyczącego celów redukcji emisji CO2. Zapowiedziano zablokowanie budowy gigantycznego rurociągu Keystone XL, co przyspieszy marsz w stronę wsparcia odnawialnych źródeł energii. Spodziewana jest również zmiana polityki migracyjnej, w tym rezygnacja z godnej potępienia praktyki rozdzielania rodzin.

Polska pozostanie ważnym sojusznikiem Ameryki. Biden nie będzie ślepy na przypadki łamania praw człowieka, czy mowy nienawiści wobec mniejszości. Polski rząd będzie musiał starać się pokazać, że należy do tej samej wspólnoty wartości demokratycznych, której kluczowym członkiem są Stany Zjednoczone.

CIEKAWOSTKĄ JEST, ŻE STAJĄC SIĘ PRZYWÓDCĄ USA, JOE BIDEN MUSI ZREZYGNOWAĆ Z PASJI MOTORYZACYJNEJ. PREZYDENTOWI NIE WOLNO BOWIEM PROWADZIĆ POJAZDÓW PO DRODZE PUBLICZNEJ. TEN ZAKAZ JEST DOŻYWOTNI.

JERZY MAŁECKI
poseł PiS

— Mam nadzieję, że w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych nie będzie większych zmian, czyli to, co było rozpoczęte przez Donalda Trumpa będzie kontynuowane przez Joe Bidena. I te

pierwsze zapowiedzi, które płyną z Białego Domu, są optymistyczne, bo potwierdzają te moje życzenia, i wydaje mi się życzenia Polaków. Chodzi tu o utrzymanie ruchu bezwizowego, choć tu raczej nie ma zagrożenia. Po drugie utrzymanie restrykcji wobec Rosji w sprawie Nord Stream 2. I oczywiście utrzymanie baz amerykańskich w Europie, a zwłaszcza w Polsce. Co do ustępującego prezydenta, to uważam, że prezydentura Donalda Trumpa była bardzo dobra i szczęśliwa dla Polski.

Stany Zjednoczone są najpotężniejszym krajem i bardzo dobre stosunki z naszym sojusznikiem powinny być na pierwszym planie. Spór polityczny w Stanach Zjednoczonych przybrał nieoczekiwany obrót. Liczę, że te emocje wygasną i Stany Zjednoczone wrócą w swojej polityce wewnętrznej na normalne tory.

ZBIGNIEW ZIEJEWSKI
poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego:

— Wszystko teraz zależy od naszej dyplomacji. Nasz minister spraw zagranicznych i prezydent muszą podjąć działania w kierunku ocieplenia stosunków z USA. To, że prezydent Biden wygrał wybory, a my tylko pogratulowaliśmy wyniku wyborczego, a nie złożyliśmy

bezpośrednich gratulacji, to też ciepło nie wpływa na nasze kontakty. Cały świat na czele z kanclerz Niemiec czy prezydentem Francji złożyli takie gratulacje. Z naszego obozu politycznego nie poszły takie jasne deklaracje, bo wierzono, że Trump zdobędzie elektorów. Mamy jednak z USA powiązania, np. armię amerykańską w kraju, zainicjowano wykup samolotów, są kontakty biznesowe. Nowy prezydent raczej nie będzie ich zrywał. Pewne zasługi Trumpa też możemy dostrzec, bo zniesiono przecież wizy dla Polaków mimo obietnic wcześniejszych prezydentów, co do tej kwestii.

Paweł Jaszczanin\Andrzej Mielnicki

Joe Biden ur. 20 listopada 1942 r. Po zakończeniu studiów prawniczych pracował jako adwokat. Przez całą karierę polityczną był związany z Partią Demokratyczną. Dwukrotnie bezskutecznie kandydował w wyborach prezydenckich, rezygnując w trakcie prawyborów: w 1988 i w 2008. W 2008 został wybrany na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych u boku prezydenta Baracka Obamy i uzyskał reelekcję w 2012. Pełnił ten urząd od 2009 do 2017. Razem z Kamalą Harris został uhonorowany nagrodą Człowiek Roku 2020 magazynu „Time".

źródło: wikipedia

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 3244c0e464

W TEJ CHWILI TO WALKA O KAŻDY DZIEŃ

GOSPODARKA W regionie branża gastronomiczna boi się epidemii. Tylko kilka lokali zdecydowało się na otwarcie podczas lockdownu. Większość właścicieli poprzestaje na sprzedaży na wynos. Nieliczni zapowiadają otwarcie w najbliższych dniach.

Fot. archiwalne\ Ryszard Biel

Elbląski Klub Szefów Kuchni uczestniczył w listopadowym proteście branży gastronomicznej, ale dziś przyznaje: musimy dbać o wasze i nasze bezpieczeństwo

fot. archiwum prywatne

Damian Majewski jeszcze w czasach przed pandemią

Przedsiębiorcy z branży gastronomicznej rozpoczęli akcję #OtwieraMy. W Olsztynie w miniony weekend otworzyła się jedna z dyskotek. Prócz gości byli tam inspektorzy Sanepidu i policja.

We wtorek do otwartych lokali dołączyła restauracja specjalizująca się w sprzedaży burgerów. W środę kolejna restauracja oraz jedna z kawiarni. Pozostali przedsiębiorcy z branży gastronomicznej albo milczą, albo zdawkowo informują o przygotowaniu do otwarcia.

„Obecnie pracujemy nad tym, żeby otworzyć się — zgodnie z prawem i z zachowaniem pełnego reżimu sanitarnego — bo nic nie jest dla nas ważniejsze niż zdrowie wasze i naszych pracowników. Niestety rząd nie ma nam nic ciekawego do zaoferowania, a dłużej już nie możemy czekać, musimy ratować się sami, tzn. z waszą pomocą" — piszą w ten sposób na swoich profilach społecznościowych właściciele kilku najbardziej znanych restauracji w Olsztynie. — „Z tego miejsca chcielibyśmy podziękować władzom naszego miasta, posłom na Sejm z naszego regionu, prawnikom, urzędnikom i służbom miejskim za pomoc w naszym powrocie do „normalności" w pełnym reżimie sanitarnym zgodnie z ostatnimi wytycznymi dla gastronomii. To dla nas ogromne wsparcie wiedzieć, że jesteście Państwo po naszej stronie" — dodają.

Inaczej wygląda sytuacja w największych miastach Polski. Tam naprawdę przed wieloma lokalami, które przyjmują u siebie gości, ustawiają się długie kolejki chętnych, żeby zasiąść przy restauracyjnym stoliku. W Olsztynie pojawiają się jedynie pojedyncze osoby.

Jedynie w przypadku otwartej w weekend dyskoteki były tłumy. Właściciel lokalu postanowił pójść krok dalej. Następną imprezę zaplanował na czwartek 20 stycznia. Ogłosił też oficjalnie, że jego lokal będzie już codziennie otwarty. **SK**

ELBLĄG

Akcje zachęcające restauratorów do otwierania lokali skomentował Elbląski Klub Szefów Kuchni w oświadczeniu opublikowanym w mediach społecznościowych.

— Nie popieramy tych działań, wręcz przestrzegamy przed tego typu akcjami, które w tym momencie robią większy bałagan — czytamy w przekazanej wiadomości. — Tęsknimy za wami, jak i pełną salą ludzi, lecz w tym czasie musimy dbać o wasze i nasze bezpieczeństwo — zaznacza zarząd Elbląskiego Klubu Szefów Kuchni.

Otwierać lokalu nie zamierza również właściciel elbląskiego Vegan Spot. — Pewnie, że chciałbym, by moja restauracja już normalnie funkcjonowała, ale przeczekam. Fajnie byłoby, gdybyśmy mogli działać od lutego, oczywiście z zachowaniem wszelkich obostrzeń — mówi Adam Wiśniewski. — Na tę chwilę wolimy się nie narażać na karę finansową, która dla nas równoznaczna byłaby z zamknięciem knajpy.

Adam Wiśniewski ratuje się, jak może. Od jakiegoś czasu w restauracyjnej sali działa warzywniak. Kolejnym krokiem jest sprzedaż gadżetów opatrzonych logo Vegan Spot, z której dochód pozwoli utrzymać się lokalowi. — Pandemia nas nie oszczędza — mówi. **k**

IŁAWA

W Iławie wielu restauratorów sprzedaje posiłki na wynos. Wśród nich jest Damian Majewski, który prowadzi restaurację (a ostatnio nawet pizzerię) U Czapy, tuż nad brzegiem Małego Jeziorka. — Absolutnie nie mam zamiaru otworzyć lokalu. Dla mnie to jest polityka. A polityka niech się trzyma z dala od mojej kuchni — mówi nam pan Damian, popularnie zwany Czapą. — Po co iławscy policjanci mają sobie zawracać głowę mną i tym, że ja chcę się buntować? I tak mają dużo pracy według mnie. Zwykłej i niezwykłej — bo w obecnych czasach taka ta praca jest. A my jakoś dajemy sobie radę, od niedawna robimy pizzę na wynos. Wdrażamy pomysły, które pozwalają nam przetrwać.

Mniej optymistycznie podchodzi do sprawy Krystyna Ziejewska z Gęsiej Chaty. To restauracja i bar, które już wcześniej bazowały na dowozie posiłków. Mimo to, i mimo utrzymywania reżimu sanitarnego, klienci mają obawy przed kupowaniem posiłków na wynos.— Nie wiem, na ile takie otwieranie mimo lockdownu by pomogło — zastanawia się pani Krystyna. **eka**

fot. archiwum prywatne

Adam Wiśniewski: Na tę chwilę wolimy nie narażać się na karę finansową

GIŻYCKO

W tej chwili to jest walka o każdy dzień – mówi Krzysztof Szwejkowski, właściciel lokalu Pyszna w Giżycku. – Jak inni z branży odczuwam spadek klientów. Działam głównie na dowóz i catering. Na szczęście nie wszyscy zrezygnowali z obiadów abonamentowych. Sytuacja jest trudna. Mimo to nie zwolniłem pracowników. Trzeba pamiętać, że oni też mają rodziny, które muszą utrzymać i rachunki, które muszą opłacić. Dlatego znacznie ograniczyłem koszty funkcjonowania baru. Jednak klientów ubywa, a podatki i opłaty rosną. Nie wiem, jak długo jeszcze utrzymam firmę. Rozumiem buntujących się kolegów z branży, ale nie będę na miejscu obsługiwał gości. Zdrowie ma się jedno. Mimo tych ograniczeń i zakazów popieram restauratorów, którzy są już tak zdesperowani, że chcą otworzyć swoje restauracje i przyjmować gości. W tym kraju nie ma nic za darmo. Od bezzwrotnych pożyczek trzeba płacić podatek. Zwolnienie z ZUS traktowane jest jak przychód. Ta pomoc dla małych przedsiębiorców jest zupełnie nieprzemyślana. **rs**

EŁK

W Ełku „najgłośniej" o powrót do normalności walczy Warchlak Art Pub. W ubiegłym tygodniu na Facebookowym profilu pubu pojawił się taki wpis. „Mówili nam, żeby się przebranżowić — piekliśmy chleby na zakwasie, kręciliśmy kiełbasę (polską, białą), tworzyliśmy i tworzymy cuda na kiju, aby utrzymać Warchlaka i naszych ludzi. Rząd (...) co rusz otwiera i zamyka naszą branżę (...). Premier i ministrowie nie podają żadnych dat (łącznie zamknęli nas na 5 miesięcy i końca nie widać!!!), za to głośno i wyraźnie od listopada mówią o pomocy rządowej" — czytamy we wpisie. — My, jako Warchlak nie łapiemy się na „pomoc" (jak większość przedsiębiorców), a nawet jeśli byśmy się załapali, to ich „pomoc" jest kroplą w morzu. Przejmujemy stery tego i tak już rozpędzonego pociągu i kierujemy swoim losem po tych piekielnie wyszczerbionych torach — GASTRONOMIA po prostu chce pracować. Będziemy organizować warsztaty barmańskie i nie tylko — oczywiście wszystko z zachowaniem reżimu sanitarnego (...)

W dopisku zamieścili również informację dla Policji i Sanepidu.

— Działamy zgodnie z naszym PKD, które pozwala nam na przeprowadzanie szkoleń. Reżimu sanitarnego będziemy przestrzegać na podstawie wytycznych z ministerstwa — czytamy.

Jak relacjonują, w kolejnych dniach codziennie odwiedzała ich właśnie policja i pracownicy sanepidu.

— Nie wchodząc do środka, zapytali tylko, czy mamy gości w lokalu. Dostali takie polecenia i muszą wykonać swoją pracę. Poszli dalej — relacjonuje załoga Warchlak Art Pub. **tom**

eprasa.pl 3244c0e464

BABCIE I DZIADKOWIE WYMIATAJĄ

PIENIĄDZE\\\ Gotówka odejdzie do lamusa? Coraz częściej rezygnujemy z gotówki i wybieramy płatności zbliżeniowe. Coraz chętniej robią to nawet nasze babcie i dziadkowie, choć kiedyś nie wyobrażali sobie wypłaty emerytury bez listonosza...

Aż trudno sobie wyobrazić, że dziś zarejestrowanych jest więcej kart płatniczych niż obywateli. To prawie 42 mln kart. Coraz chętniej z nich korzystamy. Nie tylko z wygody, ale i z powodu koronawirusa. Pandemia poniekąd zmusiła nas z rezygnacji z gotówki. Takie były też zalecenia sanepidu — żeby zaostrzyć zasady bezpieczeństwa i przerzucić się na płatności mobilne. Wielu wzięło to sobie do serca. Choć nie było to łatwe, ale konieczne.

— W końcu zaczęłam płacić kartą, choć wcześniej nie wyobrażałam sobie życia bez gotówki. Gdy mi się kończyła, leciałam do bankomatu i wypłacałam 100-200 zł, żeby mieć coś w portfelu na zakupy. Miałam wtedy poczucie bezpieczeństwa, bo miałam pieniądze „w razie czego" — zdradza Krystyna Milewicz, emerytka z Olsztyna. — Dziś zrezygnowałam z bankomatu, bo idę na zakupy z kartą. Tak się przyzwyczaiłam, że czasami myślę: po co mi ta gotówka? Zaczęłam też dużo kupować w sieci. Ale oczywiście nie wszystko, bo lubię wiedzieć, co kupuję. Muszę zobaczyć, dotknąć, a czasem nawet powąchać. Nie jestem jednak sama w testowaniu nowoczesnych technologii.

> NA POCZĄTKU PANDEMII, W MARCU, WIĘKSZOŚĆ OSÓB PO SZEŚĆDZIESIĄTCE NIE CHCIAŁO PRZERZUCIĆ SIĘ NA PŁATNOŚCI KARTĄ. DZIŚ JUŻ CO DRUGI SENIOR PŁACI PLASTIKOWYMI PIENIĘDZMI ZA ZAKUPY.

Autor: pixabay.com

No cóż, dziś babcie i dziadkowie wymiatają!

Na początku pandemii, w marcu, większość osób po sześćdziesiątce nie chciało przerzucić się na płatności kartą. Dziś, jak wynika z badań firmy Edenred, już co drugi senior płaci plastikowymi pieniędzmi za zakupy. Jednocześnie wielu z nich robi je, korzystając z internetu.

— Takie mamy czasy, co poradzić. Mam konto na jednym z portali zakupowych z darmową przesyłką za wszystkie zamówienia powyżej 40 zł. To wygodne, ale i wciągające. Czasem nawet trzeba coś wyszukać u sprzedawcy, czyli dopłacić, żeby nie płacić za wysyłkę — cieszy się Zygmunt Cichocki z Olsztyna. — Gotówką w ogóle się dziś nie posługuję nawet w sklepie stacjonarnym. Nie muszę nosić wypchanego portfela gotówką, bo wystarczy mieć przy sobie kartę. Nie muszę czekać, aż ekspedientka wyda mi resztę. Wystarczy „pyk pyk" i już zapłacone. To bardzo ułatwia ludziom życie. Młodzi to mają już to we krwi. Ale starsi, tacy jak ja, też sobie chwalą taką wygodę.

— Większość zakupów on-line dokonywanych jest teraz za pomocą telefonów komórkowych, a nie komputerów. Dotyczy to także starszych klientów. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy jest postępująca digitalizacja i coraz bardziej ochocze korzystanie z nowinek technologicznych — mówi Magdalena Piwkowska, która specjalizuje się w badaniu trendów. — Dlatego zmiany wprowadzane w handlu z myślą o osobach starszych nie powinny sprowadzać się do wyręczania ich w zakupach, ale do ułatwiania im tej czynności. Potrzeba wyjścia na zakupy, dająca również możliwość interakcji z innymi na pewno pozostanie u nich silna. Zwłaszcza, że zakupy to nasz sport narodowy.

Ale czy można całkowicie zrezygnować z gotówki?

— A skąd! Po pierwsze na ryneczku nie da się zrobić zakupów bez gotówki. Jak inaczej zapłacę rolnikowi za jajka albo drób? Po drugie, gdy chce się dać pieniądze wnukom, daje się właśnie banknot — zauważa Barbara Czajkowska z Olsztyna, która jest po siedemdziesiątce. — Przelewu nie mogłabym wnukom zrobić. Przynajmniej, jak dostają ode mnie pieniądze, widzę ich minę.

Wirtualny świat też staje otworem przed osobami, którym kiedyś nie potrzebowały go do szczęścia. Korzystanie z mediów społecznościowych to też dziś nie tylko domena ludzi młodych. Aktywni są na nich także ludzie starsi, czego przykładem jest choćby działająca na Facebooku grupa Mądre Babcie, mająca ponad 21 tys. członków. I to właściwie też efekt pandemii. Bo skoro duży odsetek osób z pokolenia baby boomers (czyli tych urodzonych w latach 1946-1964) zaczął korzystać z internetu, robi to na całego.

— Mam konto w mediach społecznościowych. W tym roku zaczęłam nawet rozmawiać przez internet z wnukami. Bo gdyby nie to, nie moglibyśmy się w ogóle widywać — dodaje Krystyna Milewicz. — Kiedyś uważałam, że można żyć bez technologii. Teraz się w nią wciągam. I dzięki niej czuję się młodsza!

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

SMOG: NIE OTWIERAJCIE OKIEN

Wczorajszy poranek przywitał nas fatalnymi wynikami pomiarów jakości powietrza. O około 200 proc. wyższe niż dopuszczalne stężenie pyłów wskazywały czujniki zlokalizowane przy ulicach: Bałtyckiej, Stokrotki, Żytniej, Maczka, Jarockiej czy Panasa. Warto jednak pamiętać, że jakość powietrza zmienia się w ciągu dnia. Najgorzej jest wcześnie rano i wieczorem, kiedy to mieszkańcy intensywniej palą w piecach.

W czołówce — ponownie — znalazły się te części miasta, w których obok bloków znajdziemy sporo wolnostojących domów jednorodzinnych i tych w zabudowie szeregowej. Jakie są jeszcze przyczyny złego stanu powietrza w naszych miastach?

— Główną przyczyną złego stanu powietrza jest spalanie domowe w piecach starego typu. Ale nie tylko, bo ważne są też warunki meteorologiczne. Wpływ ma również zagęszczenie zabudowy miast — tłumaczy dr Kazimierz Warmiński z Katedry Chemii Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa UWM. — Rano zerkałem na Airly i trochę się zdziwiłem temu poziomowi zanieczyszczeń. Był lekki wiatr i zrobiło się cieplej. Efekt meteorologiczny powinien wówczas ustąpić. Najgorzej jest zimą, gdy jest mroźno, ale słonecznie. Po pierwsze przy mrozie ludzie więcej palą, a druga sprawa to warstwa inwersji temperatury. Nad miastem utrzymuje się warstwa ciepłego powietrza. Przy takiej pogodzie utrzymuje się ona stosunkowo nisko nad ziemią, tworząc klosz nieprzepuszczalny dla powietrza. Pochmurna pogoda powoduje podniesienie tej warstwy, więc zanieczyszczenia powinny się rozcieńczać — tłumaczy dr Warmiński. — Niestety z powietrzem nie jest u nas najlepiej. Wystarczy spojrzeć na mapę Europejskiej Agencji Środowiska. Podaje się tam dane prawie wszystkich krajów w Europie i nad Polską praktycznie zawsze jest czerwony kolor. Co prawda powoli zmienia się nam myślenie, ale do sukcesu daleka droga — przyznaje.

fot. unsplash

Paweł Jaszczanin

KONDOLENCJE

Iwonie i Mariuszowi Okońskim
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Mamy i Teściowej
składają pracownicy ENERGA OPERATOR
Rejon Dystrybucji w Szczytnie

29021opb1-A -P

eprasa.pl 3244c0e464

I OBCY ŚWIAT STAJE SIĘ SWOJSKI

LUDZIE Babcia wybacza wszystko, kocha bezwarunkowo. Do niej biegniemy po dobre słowo, kolejnego całusa i jedyne w swoim rodzaju opowieści. Bywa, że obca osoba staje się taką babcią. Tak jak w przypadku dwójki naszych bohaterów.

Dziś Dzień Babci. Obchodzimy go od lat 60. ubiegłego wieku. Między babcią a wnukami jest niepowtarzalna więź. Czasami zdarza się, że babcią staje się dla nas dojrzała kobieta z naszego otoczenia. Mimo, że nie jest z naszej rodziny, kochamy ją tak samo.

Fot. Arch. prywatne

Teresa Organowska z wnuczką Gabrysią

Pani Teresa z młodszą wnuczką Łucją

BABCIA LICZY LAJKI

Gabrysia, 13-letnia wnuczka Teresy Organowskiej z Olsztyna na Facebooku daje jej lajka. Kolejne kilometry pokonane. Nie każdy ma przecież taką babcię, która niby wychodzi na spacer, a jednak biegnie półmaraton. — Był piękny dzień, widziałam, że moje aktywne koleżanki z biegowej grupy przebiegły przypadkiem 21 km. A to akurat dlatego że zgubiły się w lesie i musiały nadrabiać drogę. Pomyślałam: może i ja się tak przebiegnę?

Pani Teresa nie gubi się, biegnie co sił i ma wiatr we włosach. Szczupła, filigranowa, ale pełna energii. Nawet nie wie, kiedy pokonuje cały dystans. Swoim sukcesem dzieli się na Facebooku. Zdobywa mnóstwo polubień i pozytywnych komentarzy. Ciągle słyszy, że jest niesamowita. Nawet od dużo młodszych koleżanek.

Nie jest prosto namówić ją na rozmowę do Gazety. Ona siebie postrzega zupełnie inaczej. Cicha, wycofana.

Wiele lat przepracowała w spółdzielni pracy stolarskiej, a później w sklepie. W tym samym czasie, kiedy została babcią, trafiła jej się złota praca: w gazowni, za biurkiem.

Obowiązki zawodowe nadal jednak pochłaniały, więc nie mogła być każdego dnia przy wnuczce. — Za to teraz nadrabiam, przy młodszej 3-letniej Łucji — opowiada.

Czy rozpieszcza? Bardziej wymaga. Mówi, że jest taką babcią na co dzień, a nie weekendową. — Kocham moje wnuczki ponad życie — podkreśla. — Ale jestem też babcią dyscyplinującą. Spytałam ostatnio Gabrysię, co lubi ze mną robić. Odpowiedziała: wszystko!

Gabrysia wie, że z babcią nie ma nudy. Przed pandemią chodziły do teatru, teraz grają w scrabble, państwa-miasta, układają wspólnie puzzle. Pani Tereska ma w sobie życiową mądrość i doświadczenie. A czego ona może się nauczyć od nastoletniej wnuczki? — Gabrysia uczy mnie przede wszystkim odwagi w życiu. Pomaga mi przełamywać wewnętrzne opory. Ona to zupełnie inny świat. Jest przebojowa.

A pani Tereska jest dla Gabrysi wzorem. Co rusz podejmuje nowe wyzwanie. — W tym sezonie jesienno-zimowym zaczęłam morsować — opowiada. — Teraz bardzo pilnuję tego, ile wody piję. Nawet ściągnęłam sobie aplikację na telefon, która mnie kontroluje.

Tereska biegać wcześniej nie lubiła, ale stara się być aktywna. Może dlatego że nigdy nie zrobiła prawa jazdy, a trzeba było gdzieś podejść, podskoczyć? Chodziła na fitness, ćwiczyła tai chi. Potem pokochała wolne bieganie, takie, w swoim tempie i bez zadyszki. Pamięta swój pierwszy grupowy bieg charytatywny, podczas którego wsparła bezdomne psy w Tomarynach. Potem, kiedy zrobiła pierwsze swoje 15 kilometrów, poczuła się jak nowo narodzona. — Jestem aktywna dla siebie, ale też dla swoich wnuczek — zaznacza. — Im będę lepiej się czuła, tym dłużej posłużę dziewczynkom.

Łucja jest jeszcze mała, ale już może być dumna z babci.

MÓW MI BABCIU

Zupa pomidorowa ma inny smak niż zwykle. Babcia robi ją w osobnym garnku, bo Aleksandra, wtedy jeszcze wegetarianka, nie zje na mięsie. Babcia przygotowuje ją z dojrzałych pomidorów i doprawia pietruszką. Przelewa do białego garnka w kwiaty i stawia na stole jeszcze parującą. Ola już wie, że ten smak zostanie z nią na zawsze. Bo babcia jak gotuje, to z miłością. — Mam 24 lata, kiedy poznaję babcię Lusię, czyli babcię mojego ówczesnego narzeczonego — opowiada. — Wtedy żyje jeszcze jej mąż, który szybko staje się moim dziadkiem. Dlaczego? Bo moje życie to tęsknota za dziadkami. Za starszymi ludźmi, którzy kochaliby bezwarunkowo. A oni, pełni ciepła i empatii, przyjmują mnie jak swoją.

Związek Oli szybko się rozpada, nie ma już na palcu pierścionka. — Może zabrzmi to nieprawdopodobnie, ale po rozstaniu zadałam sobie pytanie: To co teraz z babcią? Co z dziadkiem? Znów będziemy na pan i pani? Przeraziłam się, że skończą się moje wizyty, moje telefony i wspólne picie herbaty. Ja przecież wrosłam w tę rodzinę.

Ola oddycha z ulgą, kiedy babcia Lusia zapewnia, że będzie nią na zawsze, bez względu na wszystko. Ola może liczyć na jej pomocną dłoń, na opowieści o wojnie. Lubi posłuchać jak było dawniej. Babcia miała ciężkie życie, cudem ocalała, kiedy Niemcy zbombardowali Warszawę. — Kiedy słucham tych opowieści, nabieram pokory — opowiada. — Szalenie imponuje mi siła, jaką w sobie ma babcia, a której na pozór nie widać. Babcia wydaje się być delikatna, krucha, ale w środku jest niezłomna i charyzmatyczna. Czuję, jak bardzo moje młode, roszczeniowe pokolenie zawodzi. Babcia umiała się cieszyć z każdego drobiazgu. Przeżyła roboty w Niemczech. Potykała się o trupy na ulicach. Miała 12 lat, kiedy została sierotą.

Babcia Lusia mimo że ma prawie 90 lat, sypie żartami jak z rękawa. Zawsze na bieżąco z tym co dzieje się w polityce, z nowinkami ze świata show- biznesu i z wydarzeniami. Aleksandra nie może się nadziwić, jak starannie dobiera słownictwo, z jaką gracją się wypowiada i prezentuje. Nigdy się nie skarży, nie użala nad sobą. Ma swoje dorosłe wnuki i prawnuki, które kocha nade wszystko. — Nigdy nie czuję się przez nią oceniana — mówi Ola. — Mogę jej powiedzieć wszystko. Przy niej czuję się bezpiecznie. Wizyty u niej mnie koją. Kiedy mówi mi, że ja też jestem ważna, pękam z dumy.

NIECODZIENNA BABCINA PRZYJAŹŃ

— Kiedy człowiek wyjeżdża w świat i traci codzienne kawy i wpadanie na obiady do swoich babć, czasami pojawiają się znienacka sąsiadki, które stają się, choćby na chwilę, babciami zastępczymi — zaczyna swoją opowieść Dawid, mieszkaniec Olsztyna. — Tak było z Babcią Pimpusiową — bo tak nazywaliśmy ponad osiemdziesięcioletnią sąsiadkę naszego studenckiego mieszkania. Chodziła ciężko o kulach, ale miała energię odrzutowca. I psa, o którego dbała bardziej niż o siebie. Była matematyczką, korepetytorką dzieci Kossaków, którzy dawno temu płacili jej obrazami. Za naszych czasów sprzedawała je, żeby dorzucić cokolwiek do nikłej emerytury. Zżyliśmy się z nią, wpadała czasami przed północą do nas, by zrobić przegląd aktualności i opowiedzieć o swoich przeżyciach z młodzieńczych lektur o seksualnym życiu pierwotnych plemion. Kiedy inni topili się latem w miejskim skwarze, my przesiadywaliśmy na pimpusiowej działce, na której malowaliśmy altany, obrabialiśmy grządki i podlewaliśmy rozmowami tę niecodzienną, babciną przyjaźń. Po kilku latach przenieśliśmy się w inne miejsca, a Babcia Pimpusiowa zapakowała się z ostatnim niesprzedanym szkicem i wyprowadziła się do zupełnie innego świata.

Potem w życiu Dawida pojawiła się babcia Krystyna. — Była tuż za ścianą mojego pierwszego niestudenckiego mieszkania.— opowiada dalej. — Najpierw pilnie obserwowała, co to za dryblas zwozi swoje graty, ale kiedy zobaczyła, że nie tylko nie roznoszę kamienicy w drzazgi, ale i zagadam od czasu do czasu — zaprzyjaźniliśmy się. Podrzucała mi listę zakupów, częstując nalewkami. Siadaliśmy na balkonie z kawą i opowieściami o okolicy. Spędziliśmy wspólnie nawet sylwestra! Poznałem trochę jej rodzinę, zaprowadziła mnie też do innych sąsiadów i zawsze pytała o moje babcie z domu, a jedną z nich nawet poznała!

Nasz bohater zauważa, że są babcie na całe życie: te, które są przed naszym urodzeniem i zostają z nami nawet, kiedy odchodzą na dobre. Ale bywa też tak, że spotykamy babcie na chwilę, na moment. Za to takie, dzięki którym obcy świat staje się swojski.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 3244c0e464

TEN FINAŁ ZAPAMIĘTAMY NA DŁUGO

WOŚP\\\ Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy gra od 29 lat. Zagra także w Elblągu. Jak organizatorzy tegorocznego elbląskiego finału WOŚP zadbają o bezpieczeństwo wolontariuszy i jakie atrakcje czekają jego uczestników?

Finał z głową — takie jest hasło przewodnie kolejnej edycji zbiórki organizowanej przez WOŚP. Tym razem zebrane środki pozwolą na zakup sprzętu dla laryngologii, otolaryngologii i diagnostyki głowy.

— Nasze miasto zawsze uczestniczy w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, a nasze szpitale i hospicjum to beneficjenci WOŚP. Otrzymaliśmy niejednokrotnie sprzęt do ratowania życia dla naszych mieszkańców, wśród nich wymienić można respiratory, ultrasonografy, kardiomonitory, łóżka, materace, podnośniki i wiele innych — wymienia prezydent Elbląga.

Witold Wróblewski zaprasza mieszkańców do udziału w finał i zauważa, że ten będzie inny niż dotychczasowe. — Zachęcam do udziału w trochę odmiennej scenerii, ale, jak wiemy, pandemia wymusza różnego rodzaju obostrzenia. Nie ścigamy się z poprzednimi latami. W poprzednim roku zdobyliśmy rekordową kwotę, bo ponad 638 tysięcy złotych, ale pierwszoplanowe nie jest pobicie rekordu, tylko to, żebyśmy i tym razem nie zawiedli i pokazali, że zależy nam na pomocy dla osób, które jej potrzebują — apeluje prezydent.

Kolejny raz za organizację finału w Elblągu odpowiada Szkoła Podstawowa nr 11 z dyrektorem Bogusławem Miluszem na czele sztabu.

— Orkiestra gra od 29 lat i po raz 29 będzie grała w Elblągu. Wspólnie — SP 11 ramię w ramię z Regionalnym Centrum Wolontariatu — będziemy robili to najlepiej, jak potrafimy, ale mamy świadomość, że ten finał będzie zupełnie inny od finałów, które były do tej pory — przekazuje Milusz. I przypomina, że finały w całej Polsce organizowane będą z zachowaniem zasad dystansu społecznego.

Fot. sp11.elblag.pl

Zachęcam do śledzenia stron internetowych WOŚP Elbląg, na których podawane będą wszystkie informacje dotyczące tego, co będzie się działo w mieście — mówi Bogusław Milusz

Gabriela Zimirowska z Regionalnego Centrum Wolontariatu zapewnia, że każdy wolontariusz zostanie wyposażony w maseczki, również na zmianę, i będzie miał możliwość otrzymać płyn do dezynfekcji. Wystarczy, że zabierze swój pojemnik. — W przyszłym tygodniu wyślemy informację do każdego z wolontariuszy z ramą czasową, w której zapraszamy po odbiór identyfikatorów i puszek. Ze względu na bezpieczeństwo nasze, ale przede wszystkim wasze i waszych opiekunów, będziemy rozkładać to w czasie, by nie tworzyć dużego skupiska przed Ratuszem Staromiejskiem — informuje Zimirowska.

— Finał przypada na 31 stycznia 2021 roku, natomiast działania już się rozpoczęły i w zasadzie orkiestra już gra. Z racji panującej w kraju i na świecie pandemii dużo działań zostało przeniesionych do internetu. Zachęcam do śledzenia stron internetowych WOŚP Elbląg, na których podawane będą wszystkie informacje dotyczące tego, co będzie się działo w mieście. To tam udostępniane będą też relacje na żywo — mówi Bogusław Milusz.

Okazuje się, że można już licytować pamiątki przekazane przez elblążan na internetowe aukcje. Dostępnych jest już ponad 200 przedmiotów. — Między innymi sanki, narty, usługi kosmetyczne, książki, gry, biżuteria, pamiątki dla kolekcjonerów... — wymienia przewodniczący elbląskiego sztabu WOŚP.

W tym roku wylicytować można elbląskie kalendarze ze specjalnymi noworocznymi życzeniami od Witolda Wróblewskiego. — W tym roku wydaliśmy po raz pierwszy kalendarz, którego każdy dzień opisany jest ważnymi datami historycznymi — zdradza prezydent Elbląga.

Ponadto w tym roku stanie 20 stacjonarnych puszek zlokalizowanych m.in. w elbląskich sklepach, czy salonach kosmetycznych, a w dniu finału ulicami miasta przechadzać się będzie czterech wolontariuszy wyposażonych w terminal, umożliwiający wspieranie szczytnego celu przy użyciu płatności elektronicznej. E-skarbonka pozwoli za to wspierać akcję bez wychodzenia z domu.

Wśród zaplanowanych na 31 stycznia atrakcji należy wymienić WOŚP-owy offroad organizowany na Modrzewinie, który będzie relacjonowany na żywo. Miłośnicy zimowych kąpieli — Elbląskie Morsy — spotkają się natomiast w Stegnie, gdzie o 12 rozpoczną kwestowanie.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

UKOŃCZYLI PĘTLĘ I ZŁOŻYLI PRZYSIĘGĘ

Żołnierze odbywający szkolenie podstawowe w 43 Batalionie Lekkiej Piechoty w Braniewie ukończyli pętlę taktyczną, a już dwa dni później złożyli przysięgę wojskową.

Żołnierze będą w 4. Warmińsko-Mazurskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej. Wśród nich znaleźli się m.in. dziennikarze, elektrycy, pielęgniarki, nauczyciele, pasjonaci militariów, historii, prawnik, lekarz, instruktor sztuk walki i wielu innych — wylicza Anna Szczepańska z braniewskiego batalionu. — W życiu cywilnym każdy robi coś innego, ale wszystkich łączy jedno — chęć służby ojczyźnie i lokalnej społeczności — dodaje pani podporucznik.

Zanim złożyli przysięgę, żołnierze ukończyli pętlę taktyczną.

— Celem egzaminu zwieńczającego tzw. szesnastkę jest sprawdzenie poziomu wyszkolenia, sprawności bojowej oraz odporności psychofizycznej żołnierzy w warunkach poligonowych. Pętla taktyczna weryfikuje zachowania oraz działania żołnierza na polu walki poprzez sprawdzenie umiejętności realizacji wybranych zadań taktycznych.

Najpierw ochotnicy musieli zakończyć szkolenie sprawdzające ich umiejętności

Fot. 43 blp

Następnie przyszedł czas na złożenie przysięgi wojskowej

Poprzez przeprowadzenie sprawdzianu strzeleckiego, zweryfikowana zostaje umiejętność bezpiecznego posługiwania się bronią oraz realizacja zadań bojowych żołnierzy — wyjaśnia Szczepańska.

Egzamin nie bez powodu odbył się na terenie o zróżnicowanym ukształtowaniu, a odgrywanie incydentów, mających odzwierciedlić działania potencjalnego przeciwnika, zmuszały szkolonych do podejmowania decyzji w czasie rzeczywistym.

W styczniu w Braniewie przysięgę wojskową złożyło 40 ochotników, którzy służyć będą w 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej.

— Dzień ten zapisuje się w kartach pamięci każdego żołnierza i ich rodzin jako szczególny, zwieńczający trud, jaki włożyli podczas całego szkolenia, ale także będący początkiem dalszej drogi jako żołnierza Wojska Polskiego — zauważa Anna Szczepańska. **kk**

eprasa.pl 3244c0e464

POMÓŻMY JEJ STANĄĆ NA NOGI

POMOC Niespełna trzyletnia Oliwia nie chodzi. Rodzice dziewczynki robią wszystko, żeby w przyszłości postawić ją na nogi. Aby to marzenie się spełniło, Oliwię trzeba rehabilitować, co jest bardzo kosztowne. Potrzebna jest pomoc.

Oliwka była wyczekiwanym dzieckiem. — Jak dowiedzieliśmy się, że jestem w ciąży, to bardzo cieszyliśmy się, że będziemy ją mieli — opowiada Anna Świacka, mama dziewczynki. — Po urodzeniu dostała 10 punktów w skali Apgar i wszystko było w porządku.

Sielanka nie trwała jednak długo. W styczniu 2020 roku zdiagnozowano u dziewczynki dziecięce porażenie mózgowe, czyli diplegię spasticę. Chorobę wykryto, gdy dziewczynka miała rok i 10 miesięcy. — Już wcześniej zauważaliśmy pewne problemy. Gdy miała około 10 miesięcy, to jeszcze stabilnie nie siedziała i ciągnęło ją na boki — opowiada Anna Świacka, mama Oliwii. — Lekarze i rehabilitanci mówili, że jest to problem z napięciem mięśniowym. Szukaliśmy przyczyny. W końcu trafiliśmy do Szpitala Dziecięcego w Białymstoku i tam postawiono ostateczną diagnozę, czyli właśnie dziecięce porażenie mózgowe.

Konsekwencją choroby jest to, że Oliwia w tej chwili nie chodzi i ma silne napięcie mięśniowe nóg. Mimo tego, jak opowiada pani Anna, dziewczynka jest bardzo szczęśliwym i radosnym dzieckiem. — Oliwka jest bardzo wesoła i przebojowa — mówi pani Anna. I dodaje: — Muszę przyznać, że jest też odważna i wszędzie jej pełno. Charakter odziedziczyła chyba po tacie — śmieje się.

Na co dzień nasza mała bohaterka chodzi do przedszkola integracyjnego. — Tam funkcjonuje w środowisku dzieci z niepełnosprawnościami, jak również z tymi zdrowymi i świetnie się odnajduje w tym otoczeniu — mówi Anna Świacka.

Największą pasją i miłością małej Oliwki są zwierzęta. — Ona uwielbia konie, psy, koty, cieszy się, gdy może z nimi spędzać czas, bawić się, przytulać — opowiada pani Ania. — Zresztą córka jeździ na koniach, ponieważ mamy hipoterapię. Teraz, zimą na pierwszym miejscu są oczywiście sanki. W domu natomiast uwielbiamy wspólnie rysować, bawimy się w gotowanie i czytamy bardzo dużo książek. Codziennie przed snem przynajmniej jedna bajka musi być przeczytana.

Jak wyjaśnia mama dziewczynki, najwięcej pieniędzy pochłania rehabilitacja. — Ona jest najdroższa — przyznaje pani Ania. — Co prawda część mamy na NFZ, ale to kropla w morzu potrzeb. Rehabilitujemy się więc również prywatnie. W tej chwili na przykład jesteśmy na turnusie rehabilitacyjnym w Warszawie. Wszystko to robimy po to, żeby jej pomóc. Rehabilitacja przynosi efekty. W tej chwili głównie w obszarze tułowia. W przypadku nóżek mamy takie mikro postępy, ponieważ tu w grę wchodzą wieloletnie ćwiczenia. Oliwia nie odzyska takiej sprawności, jaką my posiadamy, ale szanse na to, żeby córka chodziła, są ogromne.

Fot. archiwum

Oliwka jest bardzo wesoła i przebojowa — mówi pani Anna

Zmagania państwa Świackich wiążą się z dużymi kosztami. — Są spore, bo rzędu kilku, czasem nawet kilkunastu tysięcy. Ten jeden procent jest nam bardzo potrzebny. Wcześniej jeszcze się zastanawialiśmy nad tym, czy skorzystać z tej formy pomocy, ale sami nie dajemy sobie rady finansowo i już się nie zastanawiamy.

— W 2020 roku wszyscy zmagaliśmy się z pandemią, która niosła za sobą zamknięcie w domach, często nawet odizolowanie od najbliższych. Niestety w tym roku może być podobnie. Mamy jednak duże możliwości, dzięki którym w tym nowym roku możemy komuś pomóc dzięki przekazaniu jednego procentu naszego podatku — przypomina Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacji „Przyszłość dla Dzieci". — Dla nas to niewielki gest, ale dla takich dzieci jak Oliwia, bardzo wiele znaczy. Warto pomagać i wiem, że chcemy to robić. Dlatego prosimy o przekazywanie swojego jednego procenta podopiecznym Fundacji „Przyszłość dla Dzieci".

KAROLINA KRÓL
k.krol@dziennikelblaski.pl

Żeby przekazać 1 procent podatku, wystarczy wpisać w rozliczeniu numer KRS 0000148747. A już dziś można dokonać wpłaty na konto Fundacji „Przyszłość dla Dzieci": 58 1240 1590 1111 0000 1453 6887.

MIAŁ WPROWADZIĆ INWESTORA W BŁĄD

Jak informuje rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie Olgierd Dąbrowski-Żegalski, rozpoczął się proces w sprawie nieprawidłowości przy rewitalizacji starego miasta w Bartoszycach.

We wtorek przed Sądem Okręgowym w Olsztynie ruszył proces Mariusza K., przedsiębiorcy oskarżonego o nieprawidłowości przy realizacji gminnej inwestycji polegającej na rewitalizacji starego miasta w Bartoszycach.

— Prokuratura Okręgowa w Olsztynie pod koniec sierpnia ub. roku przesłała do Sądu Okręgowego w Olsztynie akt oskarżenia przeciwko Mariuszowi K. oskarżonemu o popełnienie w okresie od 26 czerwca do 7 września 2018 r. przestępstwa oszustwa w związku z realizacją prac budowlanych w ramach gminnej inwestycji w Bartoszycach — informuje rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie sędzia Olgierd Dąbrowski-Żegalski.

Mariusz K. w połowie 2017 r. zawarł z gminą miejską Bartoszyce umowę, na podstawie której wykonywał prace budowlane dotyczące rewitalizacji starego miasta w Bartoszycach. Według ustaleń śledczych, Mariusz K. w związku z realizacją tej umowy miał doprowadzić gminę miejską Bartoszyce do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 217 350,57 zł z tytułu przedłożonych jej i opłaconych na jego rzecz faktur VAT.

W ocenie prokuratury przedsiębiorca otrzymał te pieniądze za prace budowlane, których nie wykonał zgodnie z umową, wprowadzając tym samym inwestora w błąd, co do wymiany gruntu rodzimego (wydobytego z wykopów podczas prac związanych z przebudową sieci sanitarnej i kanalizacji deszczowej na terenie starego miasta) oraz rodzaju użytego kruszywa. — Działanie oskarżonego w konsekwencji miało doprowadzić do nieprawidłowego zagęszczenia gruntu oraz konieczności powtórzenia całości nieprawidłowo wykonanych robót — pisze sędzia Olgierd Dąbrowski-Żegalski.

Oskarżony Mariusz K. nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu przestępstwa i złożył wyjaśnienia, a także odpowiadał na pytania zadawane przez sąd, prokuratora i obrońcę. Sąd w pierwszym dniu procesu rozpoczął także przesłuchania świadków.

inf. sąd okręgowy w Olsztynie

BIURO OGŁOSZEŃ GAZETY OLSZTYŃSKIEJ ZAPRASZA DO NOWEJ LOKALIZACJI

#DBAJMY O SIEBIE
NOŚ MASECZKĘ

89 539-74-80
89 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Pracujemy od poniedziałku do piątku w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰

39920otbs-F-K

eprasa.pl 3244c0e464

BYŁY JAK ZOMBI, TERAZ SĄ PIĘKNE

WOKÓŁ NAS\\\ Wszyscy trzymają kciuki, żeby psy jak najszybciej znalazły domy. Wszystkie miały ogromną chęć życia, lata przebywania w zamknięciu nie stłamsiły ich do końca. Jednak czy dramat zwierzaków z Tuławek kiedyś się skończy?

Fot. OTOZ Olsztyn

Mojra w dniu interwencji

Fot. OTOZ Olsztyn

Mojra po miesiącu w schronisku

Fot. archiwum prywatne

Mojra teraz

Jest koniec listopada, gdy OTOZ Animals Olsztyn wraz policją, strażą miejską, pracownikami dwóch schronisk i lekarzem weterynarii wkraczają na jedną z posesji w Tuławkach w powiecie olsztyńskim. Interwencyjnie odbierają stamtąd 14 dorosłych psich nieszczęść i jednego szczeniaka. Gdzie jest reszta rodzeństwa? Nikt nie wie. Prawdopodobnie nie żyje. Choć trupów na pierwszy rzut oka żadnych nie widać.

— Nie było czasu chodzić i kopać, ale gdyby ktoś próbował, myślę, że mógłby się dokopać się do straszliwych rzeczy. Właściciel latami trzymał na swojej posesji osiem dorosłych suk i cztery niekastrowane samce. Zważając na to, że jedna suczka rodzi w miocie kilka szczeniąt, to chyba łatwo policzyć, ile tych nowych istnień się tam pojawiało — obrazowo opisuje Monika Kulesza, kierownik Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Tomarynach.

Kilka z nich jest już w agonii, nie chodzą, nie wstają, nie podnoszą głów. Stoją u progu śmierci głodowej. Doszczętnie zniszczone, zarobaczone i śmierdzące trafiają do schroniska w Tomarynach i w Olsztynie. Dziś, po dwóch miesiącach, pracownicy schronisk z dumą mówią: — Daliśmy z siebie wszystko i zdarzył się cud! Udało się uratować i postawić na nogi wszystkie psy z tuławskiej interwencji. Nawet tę najmniejszą, wtedy dwumiesięczną Balbinkę, która w brzuszku miała tylko błoto! — zaznaczają.

Fot. OTOZ Olsztyn

Balbinka, jedyne uratowane psie dziecko

Vespa była tak zagłodzona, że już nie podnosiła głowy

I powoli zaczynają szukać dla swoich, szczęśliwie ocalonych, podopiecznych nowych domów. Zdjęcia, które pokazują na swoim profilu na Facebooku, zachwycają. Metamorfozy, które w przeciągu niespełna dwóch miesięcy przeszły te psy, wydają się niemożliwe. Były żywymi zombi, teraz są pięknymi, dorodnymi psami.

— Te psy zasługują na wszystko, co najlepsze po piekle, które przeżyły — czytamy na ich stronie.

Pani Agata Lecewicz tuż przed świętami przyjęła na dom tymczasowy — jedną z tych najbardziej poszkodowanych tuławskich suczek. Czarna Mojra przez pierwszy tydzień pobytu w schronisku leżała tylko pod kroplówkami, nie mając już siły ani ochoty jeść.

— Mojra to wysoka suczka w typie owczarka niemieckiego. Taki dwu- trzyletni pies waży normalnie 30 kg, ona w momencie jej przejęcia ważyła... 9 kg! Po miesiącu, gdy zabierałam ją do siebie, ważyła już 22 kg i zdrowotnie była już stabilna — opisuje jej opiekunka.

Nie sposób nie zapytać pracowników schroniska, jak im się to udało?

— Najpierw same kroplówki, jej żołądek był w takim stanie, że pies nie przyjmował już nic. Potem — gdy wreszcie stanęła na nogi — trzy razy dziennie wysokomięsna karma. Poza tym wszystkie te psy charakteryzowała ogromna chęć życia, lata maltretowania nie stłamsiły ich do końca — mówi Monika Kulesza.

Początki z Mojrą w domu tymczasowym nie były łatwe. W połowie grudnia ten zastraszony, jeszcze niedawno skrajnie wynędzniały pies, bał się nawet własnego cienia.

— Zobaczyłam ją na profilu Tomaryn, pomyślałam, ile ten piękny pies o smutnych oczach musiał do tej pory wycierpieć i pojechałam — mówi pani Agata. Podczas pierwszego spotkania suczka do swojej nowej opiekunki nie chciała nawet podejść, nie zadziałały nawet podawane smaczki, a spowodowane lękiem szczekanie długo niosło się po okolicznych lasach. Kobieta umówiła się ze schroniskiem, że sami ją do niej przywiozą.

— Choć nie ukrywam, na początku byłam dość mocno przerażona, bo się zastanawiałam, jak to będzie wyglądało w warunkach domowych — gdzie jest mój własny pies, moje koty i moje dzieci? Ale słowo się rzekło.

Kluczem do sukcesu okazała się domowa kanapa. — Weszła, obwąchała wszystkie kąty, a potem hyc na kanapę i tam już została. Dogadała się z resztą stada. Czy wie pani, co to za wspaniały widok — gdy się pomyśli, że ten pies dwa miesiące temu uwięziony w samochodzie dogorywał we własnych odchodach, a teraz swobodnie mości się na poduszkach? — śmieje się jej opiekunka.

Ze zdrowiem jest już coraz lepiej, natomiast suczka wciąż pozostaje lękowa. — Ona nie wiedziała, co to samochody, inni ludzie, dzieci i hałasy. Znała tylko obezwładniające uczucie głodu i śmierdzącą słomę we wraku, na której przeleżała większość życia, dlatego teraz solidnie pracujemy nad socjalizacją, aby Mojra mogła wkrótce pójść do najlepszego domu stałego — mówi jej opiekunka.

Ogromny aplauz na tomaryńskim Facebooku wzbudziła przemiana miodowej Vespy.

„To kolejna z odebranej czternastki. Umierała na łańcuchu na tyłach podwórka. Nawet nie szczekała. Nawet nie podniosła, głowy gdy podeszliśmy. Nie liczyła już na nic. Uwiązana na łańcuchu nie mogła nawet zdobyć pożywienia, skóra i kości. To byłaby jej ostatnia zima ale .... nie będzie. Vespa pięknieje i niedługo będzie szukała najlepszego domu" — czytamy, a pod spodem oglądamy zdjęcia suczki sprzed i po uratowaniu.

W domu tymczasowym czeka również młodziutka Balbinka, jedyne ocalałe psie dziecko. W chwili odebrania jej z piekła ważyła zaledwie 2 kg, dziś po dwóch miesiącach waży cztery razy tyle i jest żywotnym psim rozrabiaką.

Wszyscy gratulują i trzymają kciuki, żeby psy jak najszybciej znalazły kochające domy. Ale jest jedno, co w tej historii kładzie się cieniem. Prokurator umorzył postępowanie względem właściciela. — To nie pierwszy raz trafiły do nas psy z tej posesji. Sześć lat temu również „jego podopieczni" trafili do nas — denerwuje się kierowniczka Schroniska w Tomarynach.

AGNIESZKA POROWSKA
a.porowska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 3244c0e464

DOSTANIEMY PÓŁ MILIARDA EURO MNIEJ

FUNDUSZE UNIJNE\\\ Znamy już podział funduszy unijnych na programy regionalne na lata 2021-2027. Warmia i Mazury mają dostać ponad 1,2 mld euro. To aż o pół miliarda mniej niż mieliśmy do dyspozycji w latach 2014-2020.

Fot. Zbigniew Woźniak

Olsztyn ma tramwaje dzięki wsparciu inwestycji z Programu Rozwoju Polski Wschodniej

Fot. archiwum redakcji

Dzięki środkom z UE Warmia i Mazury mają port lotniczy w Szymanach

Wiemy już, ile pieniędzy unijnych mają dostać Warmia i Mazury na kolejne siedem lat. Jak jest to ważne, chyba nie trzeba nikogo przekonywać. Wystarczy tylko rozejrzeć się dookoła. Fundusze unijne zmieniły region i aż trudno sobie wyobrazić, gdzie bylibyśmy, gdyby nie pomoc Unii Europejskiej.

Jak poinformował rząd, z puli 76 mld euro, które otrzyma Polska w latach 2021-2027 w ramach unijnej polityki spójności i Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji ok. 60 proc. funduszy trafi do programów realizowanych na poziomie krajowym. Natomiast pozostałe 40 proc. pójdzie na programy regionalne, którymi zarządzają samorządy wojewódzkie. Pieniądze na programy regionalne podzielono według algorytmu opartego między innymi na liczbie ludności i PKB na mieszkańca.

Według propozycji przygotowanej przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, która przedstawił premier Mateusz Morawiecki, najwięcej pieniędzy dostanie woj. śląskie, bo ponad 2,3 mld euro, a najmniej woj. lubuskie — 736 mln. Warmia i Mazury mają otrzymać 1,228 mld euro. W poprzedniej perspektywie pula RPO WiM 2014-2020 wynosiła 1 mld 728 mln euro. Nic dziwnego, że władze regionu nie są zadowolone z takiego podziału.

— Spodziewaliśmy się, że pieniędzy będzie mniej, ale zakładaliśmy, że będzie to co najwyżej 200-250 milionów mniej, ale nie aż pół miliarda euro — mówi marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin. — Trudno więc być zadowolonym z takiego podziału, jaki został zaproponowany. Na pewno będziemy zabiegać o zwiększenie tej kwoty.

TRUDNO SIĘ DZIWIĆ TEJ KRYTYCE, ALE TEŻ DETERMINACJI SAMORZĄDOWCÓW, KTÓRZY CHCĄ ZWIĘKSZENIA PULI DLA REGIONU. TO SĄ PIENIĄDZE NA ROZWÓJ REGIONU. ZGODNIE Z POLITYKĄ SPÓJNOŚCI MAJĄ BYĆ PRZEZNACZONE NA INNOWACJE, PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ, CYFRYZACJĘ, INFRASTRUKTURĘ, OCHRONĘ ŚRODOWISKA, ENERGETYKĘ, EDUKACJĘ I SPRAWY SPOŁECZNE.

— Teraz trwają konsultacje Umowy Partnerstwa, będziemy więc przedstawiać nasze argumenty, konieczność większego wsparcia dla Warmii i Mazur. Tym bardziej że pozostała jeszcze 25-procentwoa rezerwa — dodaje marszałek Brzezin. — Czy to się uda, zobaczymy?

Przedstawiony przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej podział funduszy na programy regionalne, obejmuje tylko 75 proc. środków. Pozostałe 25 proc. przeznaczono bowiem na rezerwę programową do podziału na późniejszym etapie programowania w czasie negocjacji kontraktu programowego.

JEDNAK, GDY SPOJRZEĆ NA KWOTY, KTÓRE MAJĄ DOSTAĆ REGIONY W PRZELICZENIU NA MIESZKAŃCA, TO TU SYTUACJA WYGLĄDA ZDECYDOWANIE KORZYSTNIEJ DLA WARMII I MAZUR.

Fot. UM

Marszałek Gustaw Marek Brzezin: Spodziewaliśmy się, że pieniędzy będzie mniej, ale że nie aż o tyle mniej

Jesteśmy w czubie. Jak podał portal samorządowy.pl na pierwszym miejscu jest tu województwo świętokrzyskie, a tuż za nim warmińsko-mazurskie. Tu warto dodać, że na pierwszych pięciu miejscach jest pięć regionów z Polski wschodniej. To jednak bardziej smuci nie cieszy. Dlaczego? Bo zarazem to pięć najbiedniejszych regionów w Polsce, które objęte są dodatkowym wsparciem, Programem Polska Wschodnia, który ma pomoc im dogonić bogatsze regiony w kraju, takie jak Dolny Śląsk czy Wielkopolska. Nie bez kozery na trzech ostatnich miejscach tego rankingu znalazły się najbogatsze regiony kraju, a wiec właśnie dolnośląskie, wielkopolskie czy mazowieckie. Oczywiście dużo ludniejsze , ale też zdecydowanie bogatsze od regionów z tzw. ściany wschodniej.

Wprawdzie Program Polska Wschodnia będzie utrzymany także w tej perspektywie finansowej, ale obejmie nie pięć, ale sześć regionów. Do dotychczasowej piątki (w której są też Warmia i Mazury) dołączy bowiem jeszcze województwo mazowieckie (bez Warszawy i otaczających stolicę 9 powiatów). Pula pieniędzy w programie ma opiewać na 2,5 mld euro, to o 500 mln euro więcej niż w poprzedniej perspektywie.

— Od dawna już Mazowsze zabiegało o włączenie do tego programu — mówi marszałek Brzezin. — Wprawdzie teraz pula programu jest większa, ale faktycznie będzie mniej pieniędzy dla poszczególnych regionów. Niestety sprawdza się, to co wcześniej podnosili politycy opozycji, samorządowcy, że pieniędzy będzie mniej. teraz wiemy, że ten sukces, który otrąbił rząd, niekoniecznie przenosi się na wsparcie finansowe dla regionów, na regionalne programy.

Projekt Umowy Partnerstwa przygotowany przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej jest obecnie konsultowany we wszystkich województwach. W Olsztynie takie konsultacje online odbędą się 5 lutego.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

FUNDUSZE UNIJNE NA PROGRAMY REGIONALNE W PRZELICZENIU NA MIESZKAŃCA:

1. świętokrzyskie — 899,2 euro
2. warmińsko-mazurskie — 864,8 euro
3. lubelskie — 842 euro
4. podlaskie — 826,7 euro
5. podkarpackie — 779,8 euro
6. opolskie — 778 euro
7. zachodniopomorskie — 771,2 euro
8. kujawsko-pomorskie — 737,5 euro
9. lubuskie — 736 euro
10. łódzkie — 679,6 euro
11. śląskie — 523,2 euro
12. pomorskie — 480,4 euro
13. małopolskie — 453,2 euro
14. mazowieckie — 309,6 euro
15. wielkopolskie — 305,7 euro
16. dolnośląskie — 303,7 euro

eprasa.pl 3244c0e464

CHIŃCZYKÓW MNIEJ, UKRAIŃCÓW WIĘCEJ

RYNEK Olsztyn nie jest metropolią i znajduje się raczej na uboczu. Ale pod pewnym względem mógłby konkurować z takimi miastami jak Praga czy Warszawa. Chodzi o wielokulturowość. Stolica naszego regionu stała się domem dla imigrantów z 80 krajów.

Liczba cudzoziemców zamieszkujących Olsztyn stale rośnie. Ta tendencja utrzymuje się pomimo szalejącej pandemii. Podobne wnioski płyną z danych zebranych przez pracowników Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie. 1 stycznia 2020 roku na terenie naszego miasta mieszkało 3007 obcokrajowców. 1 stycznia 2021 roku — 3155. Są to osoby, które posiadają ważny dokument uprawniający do pobytu na terenie RP lub które złożyły wniosek o udzielenie zezwolenia na pobyt i jako miejsce pobytu wpisały Olsztyn.

Wśród cudzoziemców najliczniejszą grupę stanowią Ukraińcy. 1 stycznia 2021 r. Olsztyn zamieszkiwało 1281 obywateli tego państwa. Drugą grupą pod względem liczebności są Mołdawianie: jest ich 371. Dalej są Białorusini (226), Gruzini (186), Rosjanie (105) i Hindusi (94).

A które grupy są najmniej liczne? To imigranci z Argentyny, Austrii, Brazylii, Finlandii, Haiti, Iranu, Jemenu, Kanady, Kolumbii, Malty, Sri Lanki oraz Syrii. Każda z tych grup liczy po jednej osobie.

Podczas gdy przedstawicieli jednych narodowości ciągle przybywa, innych jest z każdym rokiem coraz mniej. 1 stycznia 2018 roku w Olsztynie mieszkało 122 obywateli Francji. Obecnie grupa ta liczy 71 osób. Wyraźnie spadła też populacja Chińczyków ze 107 w roku 2018, do 84 w roku 2021. Co ciekawe, w 2018 roku w stolicy naszego regionu mieszkały 3 osoby nie posiadające żadnego obywatelstwa. A więc bezpaństwowcy.

Co przyciąga cudzoziemców do Olsztyna? Przede wszystkim praca. Pomimo pandemicznego kryzysu popyt na zagranicznych pracowników utrzymuje się cały czas. Jakie zawody najczęściej wykonują obcokrajowcy? Spytaliśmy o to Krzysztofa Guzka, rzecznika prasowego wojewody warmińsko-mazurskiego.

— To przede wszystkim pracownicy budowlani: murarze, betoniarze, zbrojarze, tynkarze, cieśla, cieśla szalunkowy, stolarz budowlany, pracownicy ogólnobudowlani — wymienia.

Wśród imigrantów znajdziemy również przedstawicieli takich profesji, jak rozbieracz-wykrawacz, operator urządzeń do przetwórstwa drobiu, tapicer, ślusarz, spawacz, kierowca samochodów ciężarowych, kucharz i pomoc kuchenna, elektromonter, operator urządzeń przemysłu szklarskiego. Nie należy jednak kojarzyć obcokrajowców tylko i wyłącznie z pracą fizyczną. Są wśród nich chociażby nauczyciele języków obcych, czy pracownicy naukowo-dydaktyczni.

Imigrantów przyjeżdżających do Polski można podzielić na dwa typy. Jedni po pewnym czasie wracają do domu, drudzy zostają na stałe. Część z nich decyduje się wystąpić o polskie obywatelstwo.

Fot. pixabay.com

Cudzoziemcy w Olsztynie najczęściej pracują w zawodach ogólnobudowlanych

— W 2020 roku obywatelstwo polskie nabyło 89 cudzoziemców zamieszkujących na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Obywatelstwo polskie nabyli cudzoziemcy z 14 krajów — informuje Krzysztof Guzek.

Byli to obywatele następujących państw: Białoruś (28 osób), Ukraina (25 osób), Federacja Rosyjska (19 osób), Litwa (3 osoby), Armenia (2 osoby), Gruzja (2 osoby), Włochy (2 osoby), Wietnam (1 osoba), Irlandia (1 osoba), Rumunia (1 osoba), Łotwa (1 osoba), Niemcy (1 osoba), Bułgaria (1 osoba), Wielka Brytania (1 osoba). Polski paszport otrzymała również osoba nie posiadająca żadnego obywatelstwa.

Napływ obcokrajowców, którzy chcą żyć i pracować w naszym regionie, jest zjawiskiem korzystnym pod wieloma względami. To jednak za mało, by odwrócić niekorzystne tendencje demograficzne. Według danych Urzędu Statystycznego w Olsztynie liczba mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego spada od 9 lat. W okresie między 2011 a 2018 rokiem ubyło łącznie 24,8 tys. osób. Spadek liczby mieszkańców w latach 2013, 2015, 2016 i 2018 był skutkiem zarówno ujemnego salda migracji, jak i ujemnego przyrostu naturalnego. W latach 2012, 2014 i 2017 odnotowano nieznaczną poprawę tego drugiego. Niestety zbyt małą, by zrekompensować straty.

Pomimo postępującego procesu starzenia się polskiego społeczeństwa, Warmia i Mazury wyróżniały się stosunkowo młodą populacją. Przez ostatnie lata mogliśmy się pochwalić wysokim udziałem ludności w wieku przedprodukcyjnym i produkcyjnym oraz najniższym w kraju udziałem osób w wieku poprodukcyjnym. Tylko czy w warunkach pogłębiających się problemów gospodarczych młodzi ludzie zechcą zostać w naszym regionie?

PAWEŁ SNOPKOW

WARTO WIEDZIEĆ:

* Bezpaństwowiec (apatryda) — to osoba, której żaden kraj nie uznaje za swojego obywatela;
* Szacuje się, że jesteśmy jednym z 10 krajów w Europie z najwyższą liczbą osób bezpaństwowych;
* Przyczyny bezpaństwowości mogą być różne. Niektórzy nabywają ten status dobrowolnie, np. z powodów ideowych. Częściej jednak wynika to z czynników losowych. Bezpaństwowcem można się na przykład urodzić. Można też zostać nim w wyniku rozpadu państwa. W Polsce większość apatrydów to obywatele ZSRR. Osoby te wjechały do Polski na radzieckim paszporcie, a po rozpadzie tego kraju nie wystąpiły o obywatelstwa żadnego z nowo powstałych państw;
* W Polsce nie ma formalnych procedur identyfikacji osób bezpaństwowych, przez co są one narażone na umieszczenie w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców. Podstawowymi sposobami legalizacji przez bezpaństwowców swego pobytu są: ubieganie się o status uchodźcy oraz postępowanie legalizacyjne prowadzone przez wojewodów (na podstawie ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach).

LICZBY

Cudzoziemcy w Olsztynie (1 stycznia 2021)

Ukraińcy — 1281
Mołdawianie— 371
Białorusini — 226
Gruzini — 186
Rosjanie —105
Hindusi — 94

Zawody, w których pracują cudzoziemcy

murarz
betoniarz
zbrojarz
tynkarz
cieśla
cieśla szalunkowy
stolarz budowlany
pracownicy ogólnobudowlani

źródło: biuro prasowe UWWWM

ZUS: ZASIŁKI OPIEKUŃCZE DO 31 STYCZNIA

Dodatkowy zasiłek opiekuńczy do końca stycznia

Do 31 stycznia został przedłużony termin korzystania z dodatkowego zasiłku opiekuńczego. Tak jak wcześniej mogą z niego skorzystać rodzice dzieci do lat 8, gdy zamknięto żłobek, klub dziecięcy, przedszkole, czy szkołę, do której uczęszcza dziecko. Świadczenie przysługuje także rodzicom starszych dzieci, które mają orzeczoną niepełnosprawność, a placówka do której uczęszczają jest zamknięta z powodu COVID-19.

— Dodatkowy zasiłek opiekuńczy przysługuje również wówczas, gdy placówka jest otwarta, ale nie może zapewnić opieki z powodu ich ograniczonego funkcjonowania w czasie trwania epidemii COVID-19. Ze świadczenia mogą skorzystać również rodzice dziecka w sytuacji np. kwarantanny czy izolacji niani, z którą rodzic ma zawartą umowę uaktywniającą — mówi Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim

Dodatkowy zasiłek opiekuńczy z powodu zamknięcia placówki, do której uczęszcza dziecko, ale również w przypadku ich otwarcia, gdy placówki te nie mogą zapewnić opieki, albo gdy niania lub dzienny opiekun nie może sprawować opieki z powodu COVID-19, przysługuje ubezpieczonym rodzicom dzieci w wieku:

• do 16 lat, które mają orzeczenie o niepełnosprawności,
• do 18 lat, które mają orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności,
• do 24 lat, które mają orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego.

Podobne zasady dotyczą rodziców lub opiekunów pełnoletnich osób niepełnosprawnych zwolnionych od wykonywania pracy z powodu konieczności zapewnienia opieki nad nią, gdy ich placówka jest zamknięta, albo nie może zapewnić opieki ze względu na ograniczenia spowodowane COVID-19.

Trzeba pamiętać, że nie zmieniły się zasady przysługiwania dodatkowego zasiłku opiekuńczego. Zasiłek ten nie przysługuje, jeśli drugi z rodziców dziecka może zapewnić dziecku opiekę (np. jest bezrobotny, korzysta z urlopu rodzicielskiego czy urlopu wychowawczego). Zasiłek ten nie przysługuje również, gdy szkoła zapewni opiekę dziecku i rodzic z tej opieki skorzysta.

Jak uzyskać świadczenie?

— Nie zmieniły się też zasady występowania o dodatkowy zasiłek opiekuńczy. Aby otrzymać dodatkowy zasiłek opiekuńczy, wystarczy złożyć u swojego płatnika składek, np. pracodawcy, zleceniodawcy, oświadczenie o sprawowaniu opieki nad dzieckiem. Oświadczenie to jest jednocześnie wnioskiem o dodatkowy zasiłek opiekuńczy. Wzór oświadczenia można pobrać ze strony internetowej „http://www.zus.pl" www.zus.pl — informuje rzeczniczka.

Natomiast osoby prowadzące działalność pozarolniczą składają oświadczenie w ZUS. Bez oświadczenia ZUS albo płatnik składek nie wypłaci zasiłku.

Dodatkowego zasiłku nie wlicza się do limitu 60 dni zasiłku opiekuńczego w roku kalendarzowym przyznawanego na tzw. ogólnych zasadach.

źródło: ZUS

eprasa.pl 3244c0e464

NAJPIERW SKOK, POTEM STABILIZACJA

RYNEK\\\ W trakcie pandemii ceny towarów na półkach bardzo się wahały. O zjawiskach na rynku w dobie koronawirusa rozmawiamy z Krzysztofem Wojciechowskim, warmińsko-mazurskim wojewódzkim inspektorem Inspekcji Handlowej w Olsztynie.

— W statystykach Inspekcji Handlowej dostrzegalny jest ogromny wzrost cen w początkowej fazie pandemii. Z czego on wynikał?

— W marcu 2020 roku ludzie uświadomili sobie, że sytuacja staje się niebezpieczna i wydawało im się, że zaraz zabraknie towarów w sklepach. Nastąpiła ogólna panika. Nikt bowiem nie trzyma zapasów na wypadek kryzysu, a większość towarów dostarczanych jest według tabel zamówień prosto od producenta lub z magazynu centralnego. Sklepy mają małe magazyny i małe zapasy na półkach. Dlatego wystarczył jeden, dwa dni, a zabrakło podstawowych produktów, jak świeże mięso, papier toaletowy czy środki do dezynfekcji. Badania, które prowadziliśmy zaraz po wybuchu pandemii, pokazały, że ceny niektórych produktów w ciągu niespełna kilku dni drastycznie wzrosły.

— Już po kilku tygodniach ceny zaczęły wracać do normy. To znaczy, że rynek się nasycił?

— Tak, szczególnie w przypadku produktów szybko psujących się, takich jak świeże mięso. Ich cena najpierw podskoczyła nawet o 100 procent. Z kolei dwa tygodnie później, po zwiększeniu uboju, zapasy w sklepach były duże, a ludzie nie mieli już miejsca w lodówkach. Cena więc stała się bardzo niska, nawet o 30, 40 procent poniżej ceny rynkowej. Dopiero z czasem wszystko się ustabilizowało.

— W trakcie pandemii zaczęliśmy mieć zupełnie inne niż dotychczas potrzeby. Jak na to zareagował rynek?

— Na pewno w trakcie pierwszego lockdownu gospodarka przeszła na tryb kryzysowy. Te produkty, które kiedyś były niszowe — np. rękawiczki jednorazowe czy środki do dezynfekcji — nagle okazały się produktami pierwszej potrzeby. W gospodarce nie ma pustki. Ci, którzy wcześniej produkowali bądź w trakcie pandemii zaczęli produkować na przykład maseczki, zanotowali duży wzrost przychodów. Szybko jednak powstała konkurencja wśród producentów i sprzedających, więc chwilami dochodzi do zaniżania cen tych produktów. To samo stało się z cenami mięsa. W marcu kilogram piersi z kurczaka kosztował nawet 25 zł, a teraz kosztuje 15,99 a nawet 12,99 zł, czyli prawie o połowę taniej. Popyt na kurczaka spowodował wzrost produkcji. Następnie produkcja przerosła popyt i cena zaczęła iść w drugą stronę. Wówczas stracili producenci, a zyskali konsumenci.

— A z czego wynika wzrost cen produktów higienicznych: chusteczek czy rękawiczek, porównując ujęte w tabeli kwoty z marca i grudnia?

— Cena zanotowana przez nas w marcu pochodzi ze starej dostawy jeszcze sprzed pandemii. Z kolei w tej chwili na sklepowych półkach widzimy różne ceny rękawiczek jednorazowych — nawet zanotowane przez nas w grudniu 39,99 zł. Ale najbliżej prawdy jest teraz ta cena 29,99 zł, czyli około 30 groszy za jedną parę rękawiczek. Myślę, że tutaj również podaż wkrótce przekroczy popyt i producenci będą walczyli między sobą, by zaproponować nam jak najniższą cenę.

— Czy wybuch pandemii miał też wpływ na zmiany cen produktów, które nie są towarami pierwszej potrzeby, jak ubrania czy zabawki dla dzieci?

— Ta grupa przedsiębiorców znalazła się w trudnej sytuacji. Zamknięcie galerii handlowych, odwołanie studniówek czy imprez sylwestrowych spowodowało zachwianie równowagi na rynku. Ze względu na pracę zdalną w trakcie pandemii mniej czasu poświęcamy swojemu wyglądowi. W rezultacie stracili także przedsiębiorcy oferujący różne usługi np. fryzjerskie i kosmetyczne. Ceny towarów z branży odzieżowej są dziś konkurencyjne, zatem — jako konsumenci — powinniśmy to wykorzystać. W tej chwili można znaleźć wiele promocji. Jeśli będziemy kupować dużo, to damy przeżyć tym branżom.

— Czy na ceny, oprócz pandemii duży wpływ miały także inne zewnętrzne czynniki, jak na przykład susza?

— Takie zjawiska najbardziej odczuwają producenci danych dóbr, czyli rolnicy.

Fot. Zbigniew Woźniak

Krzysztof Wojciechowski, warmińsko-mazurski wojewódzki inspektor Inspekcji Handlowej w Olsztynie

Tam gdzie susza, tam oni ponoszą klęskę, a jednocześnie zyskują ci, którzy mają dobre warunki pogodowe. Trzeba przy tym pamiętać, że nie jesteśmy już rynkiem wewnątrzkrajowym. Kiedy nasi rolnicy tracili, ceny skoczyły w górę, bo stali dostawcy podnieśli je z uwagi na to, że popyt przewyższył podaż. Ale obecnie importerzy reagują natychmiastowo i potrzebny towar jest sprowadzany z zagranicy, luka zostaje wypełniona i wszystko wraca do normy. O ile nie ma jakiejś innej globalnej sytuacji kryzysowej, to rynek na wszystko reaguje. Co nie zmienia jednak faktu, że jednostkowi producenci czy handlowcy mogą być stratni.

— Na potrzeby badania Inspekcja Handlowa sprawdziła ceny kilkuset produktów. Jakie są wnioski?

— W skali roku wzrost cen utrzymał się poziomie 1 procenta. Pamiętajmy, że nie jest to tożsame z inflacją, bo nie badamy pewnych cen, które na nią rzutują. Chodzi między innymi o ceny paliwa, prądu czy usług takich jak odbiór śmieci czy komunikacja. Przedsiębiorcy nie są skorzy do drastycznego podnoszenia cen, bo wiedzą, że Inspekcja Handlowa i UOKiK stale prowadzą badania i kontrole. W związku z tym, wystrzegają się wychodzenia przed szereg, bo byłoby to zauważone.

— Czy któraś ze stron — konsumenci albo przedsiębiorcy — zyskała w 2020 roku bardziej?

—Nie, bo podział przebiega zupełnie gdzie indziej. Część branży handlowej, zwłaszcza tej związanej z sytuacją kryzysową, bardzo zyskała. Część poniosła ogromne straty. Podział nie przebiega tutaj między konsumentem a przedsiębiorcą, tylko w poprzek. Patrząc od strony konsumenta, niektóre z branż nadal nie powróciły do normy, jeszcze pewnych rzeczy na rynku brakuje i za nieliczne płacimy nieco więcej. Ale na przykład produkty do dezynfekcji stoją na półkach przecenione o połowę w porównaniu do tych cen, które były jeszcze pół roku temu. Co oznacza, że jest już przesyt. Ale ogólny wniosek jest taki, że rynek reguluje ceny produktów i wszystko prowadzi do równowagi. Kiedy jedni tracą, inni zarabiają i odwrotnie, a bilans zawsze i tak wychodzi na zero.

— Jakie zmiany cen nastąpią w 2021 roku?

— Prognozujemy całkowite uspokojenie rynku. Ostatecznie w żadnym sektorze nie widać większych braków. Z pewnością będą następowały spadki i wzrosty, ale rynek nie będzie ogółem bardzo rozchwiany. Sytuacja będzie stabilna, więc nie ma powodów do obaw.

DOMINIKA RASZKEWICZ

Tabela wybranych zmian cen w okresie marzec – grudzień 2020r. (przykłady z ponad 10 000 wyników zanotowanych cen w kontrolach Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Olsztynie)

Rodzaj wyrobu	17 marca	17 czerwca	21 grudnia	% zmiany
filet z piersi kurczaka	25,99 zł	15,49 zł	14,99 zł	- 42 %
olej roślinny 1 l	7,49 zł	7,49 zł	4,99 zł	- 33%
banany 1 kg	5,99 zł	4,49 zł	4,85 zł	- 19 %
woda 1,5 l butelkowana	1,99 zł	1,89 zł	1,99 zł	0%
płatki kukurydziane 250 g	3,49 zł	3,49 zł	3,69 zł	+ 6%
chusteczki higieniczne	5,45 zł	5,69 zł	5,99 zł	+ 10%
rękawiczki lateksowe 100 szt.	19,99 zł	29,99 zł	39,99 zł	+ 100%
mydło 100 g	3,39 zł	2,99 zł	2,99 zł	- 12 %

źródło: WIIH w Olsztynie

eprasa.pl 3244c0e464

CHCĄ RATOWAĆ MIEJSCA PRACY

RYNEK Produkcja podzespołów do IZERY, pierwszego polskiego samochodu elektrycznego trafi do Zakładu Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Ełku? Prezydent Ełku poprosił w tej sprawie o pomoc premiera Mateusza Morawieckiego.

Jak informowaliśmy, pracownicy Zakładu Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Ełku stracą pracę. Następuje likwidacja spółki. Zakład ma działać tylko do lipca. Powiatowy Urząd Pracy w Ełku potwierdza, że otrzymał informację, że najpóźniej do końca lipca tego roku pracę straci 451 pracowników. Zwolnienia mają odbywać się sukcesywnie.

Pomoc w znalezieniu zatrudnienia oferuje zwalnianym urząd pracy, jak i ratusz. Już trwają rozmowy z firmami na temat zatrudniania zwalnianych pracowników. Po otrzymaniu informacji od prezesa Zakładu Elektrotechniki Motoryzacyjnej Sp. z o.o. o planie likwidacji firmy, prezydent Ełku rozpoczął różne działania, które mają pomóc pracownikom.

Prezydent Tomasz Andrukiewicz wyszedł m.in. z inicjatywą zlokalizowania w Ełku części produkcji podzespołów do IZERY (polski samochód elektryczny). Taką propozycję prezydent Ełku zawarł w kolejnym piśmie, które skierował do premiera Mateusza Morawieckiego.

W przekazach medialnych pojawia się coraz więcej konkretnych informacji dotyczących projektu stworzenia pierwszej polskiej marki samochodu elektrycznego o nazwie IZERA. Podjęto już decyzję o lokalizacji fabryki w Jaworznie.

Funkcjonujący od 1945 roku Zakład Elektrotechniki Motoryzacyjnej Sp. z o.o. w Ełku posiada ogromny potencjał produkcyjny i doświadczenie w produkcji komponentów dla przemysłu motoryzacyjnego. Ewentualna współpraca ZEM-u w Ełku przy produkcji IZERY jako kooperanta, stworzy możliwość wykorzystania istniejącej już gotowej infrastruktury, linii produkcyjnej, a także zatrudnienia doświadczonej i wyszkolonej kadry inżynieryjno-technicznej. Ełcki ZEM przez lata współpracował z wieloma koncernami motoryzacyjnymi, a także z czołowymi światowymi dostawcami części samochodowych.

Dodatkowym atutem Ełku jest Park Naukowo-Techno-

Fot. Paweł Tomkiewicz

Pracę straci ponad 450 pracowników ZEM

logiczny, położony na terenie Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Podstrefa Ełk oraz lokalizacja miasta przy jednych z najważniejszych europejskich szlakach transportowych – Via Baltica i Rail Baltica.

Samorząd ma jednak ograniczone możliwości pomocy spółce, dlatego w związku z planowaną likwidacją ZEM-u, stąd prośba prezydenta Ełku do premiera RP o wsparcie działań. Podobne pisma prezydent Ełku skierował także do parlamentarzystów z naszego regionu oraz do wojewody warmińsko-mazurskiego.

Jednocześnie prezydent Ełku prowadzi rozmowy z ełckimi przedsiębiorcami dotyczące możliwości zatrudnienia pracowników ZEM-u. Są już pierwsze deklaracje zatrudnienia. Planowane są także kolejne spotkania z ełckimi pracodawcami.

Park Naukowo-Technologiczny w Ełku zbiera informacje wśród przedsiębiorców z regionu w zakresie możliwości zatrudnienia pracowników Zakładu Elektrotechniki Motoryzacyjnej. Wszyscy chętni pracodawcy zostaną zaproszeni na spotkania informacyjne. Będą one zorganizowane stacjonarnie (w warunkach obostrzeń) lub online. W trakcie spotkań ZEM poda potencjał i daty dostępności pracowników, a Powiatowy Urząd Pracy możliwości dofinansowania do stanowisk pracy.

Zgłoszenia zainteresowanych należy przesłać do 31 stycznia 2021 r. na adres: p.krupinska@technopark.elk.pl lub pod nr telefonu: 87 7326305 (należy podać nazwę firmy, dane kontaktowe, zapotrzebowanie).

Zapotrzebowanie pracodawców z terenu Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej koordynuje biuro SSSE w Ełku, Park Naukowo-Technologiczny w Ełku zbiera natomiast informacje o zainteresowaniu pozostałych podmiotów z Ełku i regionu.

PAWEŁ TOMKIEWICZ
p.tomkiewicz@gazetaolsztynska.pl

Zakład Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Ełku jeszcze kilkanaście lat temu był jednym z największym w mieście. Zajmował kilka budynków przy ulicy Suwalskiej. Zatrudniał około 1 200 pracowników. Zakład rozpoczął swoją działalność w 1945 roku jako Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych. W kolejnych latach zmieniał nieco profil swojej działalności, ale zawsze związany był z branżą motoryzacyjną. Na stronie firmy czytamy: „ZEM Ełk to zakład z wieloletnimi tradycjami, produkujący wiązki przewodów niskiego napięcia, przewody akumulatorowe i wiązki zapłonowe do wszelkiego typu pojazdów urządzeń. Doświadczona i wyszkolona kadra inżynieryjno-techniczna, wieloletnia współpraca z takimi koncernami motoryzacyjnymi, jak: Fiat, Opel, Mercedes-Benz, Peugeot, Ford, Daewoo, FSO, ZAZ, CNH, VOLVO, VIALLE, a także współpraca z czołowymi światowymi dostawcami części samochodowych zdecydowały o wysokiej pozycji naszej firmy na europejskim rynku". Niestety od kilku lat ZEM borykał się z problemami.

PRZEDSIĘBIORCY UCIEKAJĄ W ROZDZIELNOŚĆ MAJĄTKOWĄ

Małżeństwa coraz częściej sięgają po intercyzę, aby m.in. zabezpieczyć wspólny majątek. Boją się ryzyka upadłości biznesu prowadzonego przez jednego z małżonków.

Małżeńska rozdzielność majątkowa (intercyza) wciąż społecznie kojarzy się nam źle. Jednak popularność tego narzędzia prawnego jest coraz większa. Małżeństwa coraz częściej sięgają po intercyzę, aby m.in. zabezpieczyć wspólny majątek. Chodzi o ryzyko upadłości biznesu prowadzonego przez jednego z małżonków i poważne konsekwencje prawne, które temu towarzyszą.

W 2010 roku polscy notariusze przygotowali 43 tysiące umów o rozdzielności majątkowej. W 2015 roku — 53 tysiące, a w 2019 – 64 tysiące. Skąd bierze się tak szybko rosnąca popularność intercyzy?

— Wynika to z między innymi zapisów Prawa Upadłościowego, które zakłada, że majątek wspólny małżonków powstały w czasie prowadzenia przedsiębiorstwa, pochodzi w całości z dochodów osiągniętych przez to przedsiębiorstwo. A co za tym idzie, wchodzi do masy upadłości małżonka ogłaszającego upadłość — wyjaśnia Przemysław Furmanek, ekspert serwisu Upadanie.pl.

I w ten sposób drugi małżonek może stać się wierzycielem z roszczeniem, które zgłosi w postępowaniu upadłościowym. Musi oczywiście udowodnić przed sądem, że część majątku pochodzi wyłącznie z pracy jego rąk. — Prowadzi to wszystko do absurdalnych okoliczności. W sytuacji upadłości mikroprzedsiębiorcy, którego małżonek zarabia kilkukrotnie więcej, sąd będzie domniemywał, że wspólnie wybudowany dom, w dużej części ze środków małżonka, powstał ze środków mikroprzedsiębiorcy — ostrzega Przemysław Furmanek, ekspert serwisu Upadanie.pl.

A co dzieje się w sytuacji upadłości ogłoszonej wobec małżeństwa posiadającego rozdzielność majątkową? Istotną rolę gra w tym przypadku termin ustanowienia rozdzielności. Aby ogłoszenie upadłości chroniło majątek małżonka przedsiębiorcy przed włączeniem do masy upadłościowej, rozdzielność majątkowa powinna być ustanowiona przez sąd minimum na rok przed dniem złożenia wniosku o upadłość.

JEŚLI USTANOWIENIE JEST KRÓTSZE NIŻ ROK, SĄD NIE UZNA JEGO WŁAŚCIWOŚCI OCHRONNEJ.

Uzna jednak tę właściwość w przypadku, gdy pozew o ustanowienie rozdzielności majątkowej został złożony co najmniej na dwa lata przed dniem złożenia wniosku o upadłość. Minimum 2 lata przed złożeniem wniosku upadłościowego, powinna mieć umowa majątkowa małżeńska (zawarta u notariusza), aby była ważna dla sądu.

materiały prasowe

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa
„Perspektywa" w Mrągowie, os. Grunwaldzkie 1A

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu instalacji elektrycznej - wymiana wewnętrznych linii zasilających, rozdzielnic głównych, tablic piętrowych i mieszkaniowych, obwodów rozdzielczych oraz wymiana instalacji administracyjnej w 4 budynkach wielorodzinnych w Mrągowie: os. Grunwaldzkie 8 i 15, os. Mazurskie 4 i 5.

– Specyfikację warunków zamówienia, zawierającą: warunki przetargu, zawartość oferty, projekt umowy, projekt, przedmiar – można odebrać w biurze Spółdzielni. Dokumenty te dostępne są na stronie internetowej Spółdzielni: *www.perspektywa.mragowo.net* w zakładce: aktualności > przetargi.
– Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. tel. 89 742 5216
– Termin składania ofert upływa 01.02.2021 o godz. 9.30
– Otwarcie ofert nastąpi 01.02.2021 o godz. 10.00.
– Zastrzegamy możliwość przeprowadzenia dodatkowych negocjacji z oferentami, prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

721mrwm-a-M

eprasa.pl 3244c0e464

NOWE LINIE POWIATOWEJ KOMUNIKACJI

W poniedziałek 18 stycznia ruszyły regularne połączenia na dwóch nowych liniach olsztyńskiej Powiatowej Komunikacji Zbiorowej. Linia 509 łączy Jeziorany z Biskupcem, zaś linia 519 – Dobre Miasto z Dywitami.

Po upadku Państwowej Komunikacji Samochodowej (PKS) problem wykluczenia transportowego dotknął wielu Polaków, przede wszystkim mieszkańców wsi i małych osiedli. Od lat borykają się z nim samorządy poszukujące różnych możliwości zapewnienia komunikacji zbiorowej swoim mieszkańcom. Do tej pory priorytetem było zapewnienie dowozu dzieci do szkół. Pozostałe przewozy gminy zostawiały tzw. wolnemu rynkowi, jednak szybko okazało się, że nie jest to rozwiązanie na miarę oczekiwań, gdyż prywatni przewoźnicy koncentrują się przede wszystkim na najbardziej uczęszczanych trasach.

W powiecie olsztyńskim sytuacja zaczęła zmieniać się dziesięć lat temu, kiedy władze gminy Dywity, jako pierwsze w powiecie olsztyńskim, postanowiły uporządkować system komunikacyjny na swoim terenie. Następne były gminy Stawiguda oraz Jonkowo.

Przełom nastąpił w ubiegłym roku, kiedy olsztyńskie starostwo przygotowało system sieci autobusowych połączeń wewnętrznych, jak i międzygminnych dla całego powiatu w ramach Powiatowej Komunikacji Zbiorowej (PKZ). Jako pierwsza przystąpiła do niego gmina Purda, której mieszkańcy już od września mogą korzystać z pięciu regularnych linii autobusowych (506, 511, 513, 550, 551) łączących ich gminę z Olsztynem, jak i jej poszczególne miejscowości.

Teraz, dzięki podpisanym pod koniec roku umowom

Fot. powiat olsztyński

Iveco Crossway w Jezioranach

z władzami gmin Dobre Miasto i Jeziorany, sieć powiększyła się o kolejne dwie linie: 509: Jeziorany – Biskupiec (przez Olszewnik, Żardeniki, Kikity Górkowo, Tejstymy, Biesowo, Czerwonkę) oraz 519: Dobre Miasto – Dywity (trasą Knopin, Osiedle Stary Dwór, Barcikowo, Kłódka, Cerkiewnik, Kabikiejmy, Spręcowo, Ługwałd).

– Mam nadzieję, że mamy już „z górki" i w tym roku uda nam się uruchomić kolejne połączenia tak, aby nasz system był nie tylko z nazwy „powiatowy", ale objął wszystkie dwanaście naszych gmin – informuje Andrzej Abako, starosta olsztyński. – Cały czas szukamy też rozwiązań, które będą nie tylko bezpieczne i komfortowe dla naszych mieszkańców, ale też i ekonomiczne oraz ekologiczne.

Jednym z nich jest przeprowadzony niedawno test autobusu Iveco Crossway 13 LE CNG zasilanego metanem, który wyruszył na trasę Olsztyn – Barczewo – Jeziorany.

– Wykorzystanie tego typu pojazdów to krok w kierunku nowoczesnego i ekologicznego transportu. Te autobusy gazowe mają zaletę – zasięg. Prezentowany model w cyklu podmiejskim ma zasięg ponad 600 km, nieosiągalny dla autobusów elektrycznych – mówi Krzysztof Zienkiewicz, koordynator PKZ w olsztyńskim starostwie. – Niestety w Olsztynie póki co nie mamy stacji tankowania gazu CNG, ale działania PGNIG wskazują, że to może się wkrótce zmienić, więc trzymamy rękę na pulsie.

Autobus spodobał się pasażerom. 13-metrowe Iveco prezentuje się w środku okazale. Ergonomicznie zaprojektowana przestrzeń pasażerska jest wygodna i dostosowana zarówno dla osób starszych (przód i środkowa część pojazdu jest niskopodłogowa) oraz dzieci i młodzieży (tylna część pojazdu jest podwyższona). Dużą zaletą pojazdu jest jego wysokość. Z butlami to niespełna 3,2 m, dzięki temu bez problemu może przejeżdżać pod niskimi wiaduktami, których w naszym powiecie nie brakuje. Jest to autobus klasy podmiejskiej, więc fotele pasażerskie wyposażone są w pasy bezpieczeństwa. Dodatkowo prezentowana wersja wyposażona był w gniazda USB umożliwiające podładowanie telefonu. Pojazd zasilany CNG jest bardzo cichy. Praktycznie silnik jest niesłyszalny, a dobiegający szum pochodzi z klimatyzacji. Po liniowym przejeździe pojazd został zaprezentowany władzom powiatu oraz gmin, które uczestniczą w projekcie PKZ.

Działalność Powiatowej Komunikacji Zbiorowej finansowana jest z czterech źródeł: dotacji z budżetu państwa w ramach rządowego Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych (FRPA), budżetów gmin oraz przychodów z biletów. Powiat pokrywa koszty organizacji i obsługi całej sieci. **mat. prasowe**

BY WYJŚĆ ZE ŚLEPEJ ULICZKI

Przy Szpitalu Powiatowym w Biskupcu od stycznia ruszył Ośrodek Opieki Psychologicznej i Psychoterapeutycznej dla Dzieci i Młodzieży.

Opieka psychologiczna to w naszym regionie ogromna biała plama. Nasz szpital od lat oferuje swoje usługi w tym zakresie osobom dorosłym, ale zależało nam na tym, by zakres usług ro z szerzyć także na młodego pacjenta. Zgodnie z wprowadzaną przez Ministerstwo Zdrowia zmianą modelu psychiatrii dziecięcej , docelowo w Polsce na poziomie powiatów ma powstać około 300 takich ośrodków. Na tę jednak chwilę na terenie powiatu olsztyńskiego placówka utworzona w naszym szpitalu jest pierwszą i jedyną, a także jedną z niewielu w województwie warmińsko-mazurskim. Świadczenia są całkowicie bezpłatne dla pacjenta. To usługi świadczone na tzw. pierwszym poziomie referencyjnym, który w Polsce do tej pory nie istniał – zauważa Marta Maciejewska, dyrektor Szpitala Powiatowego im. Jana Mikulicza w Biskupcu.

Powstały Ośrodek Środowiskowej Opieki Psychologicznej i Psychoterapeutycznej dla Dzieci i Młodzieży oferuje nowatorską i zgodną z najnowszymi wytycznymi formę opieki nad młodymi pacjentami. Oferuje wsparcie specjalistów: psychologa, psychoterapeuty i terapeutów środowiskowych, którzy w razie potrzeby mogą odwiedzić pacjenta w domu, ale też wspomagają go socjalnie, na przykład pomagając umówić się z lekarzem. Zgodnie z ideą leczenie ma być możliwie szerokie.

– Problemy psychologiczne u młodych pacjentów różnią się od tych u dorosłych. Rzadko dotyczą tylko jego samego, zwykle chory jest cały system, coś się dzieje w rodzinie, szkole. Terapii zostają więc poddani dziecko lub nastolatek, ale często także rodzice. Leczenie jest więc kompleksowe , tak by młodemu człowiekowi w trudnym okresie dojrzewania udało się wyjść ze „ślepej uliczki" , pokonać lęki, poprawić koncentrację, podnieść poczucie własnej wartości. A rodzicom pomagamy być „wystarczająco dobrymi", by przygotować dziecko do wejścia w dorosły świat – tłumaczy kierujący ośrodkiem dr Tomasz Żyśko, specjalista psychiatrii.

Specjaliści oferują pomoc w rozwiązaniu problemów psychologicznych i emocjonalnych przede wszystkim poprzez terapię. – Jest ona rozwiązaniem pierwszoplanowym i najbardziej skutecznym w tym okresie. Dzięki metodzie pracy poprzez słowo i słuchanie leczymy przyczynę problemów, a nie same skutki jak w przypadku leków – dodaje dr Żyśko.

Opieką ośrodka mogą być objęte dzieci i młodzież podlegająca obowiązkowi szkolnemu, jednak nie później niż do ukończenia 21 roku życia, a także ich rodziny lub opiekunowie prawni. Zgłoszenie nie wymaga skierowania, a świadczenia są bezpłatne – refundowane przez NFZ. Rejestracja pod numerem telefonu 89 71563 06. **sw**

W „Gazecie Olsztyńskiej" pod koniec ubiegłego roku ukazał się raport nt. psychiatrii dziecięcej pt. „Krzyk". Opisaliśmy w nim sytuację psychiatrii dziecięcej i młodzieżowej na Warmii i Mazurach. Podawaliśmy, że pod względem liczby dzieci przypadających na jedno łóżko w stacjonarnej opiece psychiatrycznej dla dzieci i młodzieży w 2018 r. województwo warmińsko-mazurskie zajęło dopiero 14 miejsce w kraju, mimo że liczba dzieci objętych opieką (4655) jest prawie dwukrotnie niższa niż średnia dla Polski (8224 dzieci). **red.**

NOWA KARETKA DLA SZPITALA W BISKUPCU

Powiatowa służba zdrowia wzbogaciła się właśnie o nową karetkę. To kolejny podarunek od Caritasu z zaprzyjaźnionego z powiatem olsztyńskim niemieckiego regionu Osnabrück.W 2019 roku do Dobrego Miasta trafił już ambulans „Helga", nazywany tak przez jego użytkowników. Karetką jeździ Zespół Ratownictwa Medycznego przy Zespole Zakładów Opieki Zdrowotnej w Dobrym Mieście pomagając w nagłych przypadkach mieszkańcom gmin Dobre Miasto, Dywity, Jonkowo, Świątki i Lubomino.

– Przekazując nowy pojazd nasi niemieccy przyjaciele zaproponowali, aby — kontynuując tradycję — nazwać go Hilda, ale ostateczny wybór imienia pozostawili jego przyszłym użytkownikom — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński.

Na razie karetka stoi jeszcze na parkingu starostwa, czekając na wizytę w warsztacie diagnostycznym i polską rejestrację oraz niezbędne polskie certyfikaty wymagane dla pojazdów sanitarnych. Później trafi do Biskupca do Szpitala Powiatowego im. Jana Mikulicza.

– O tym, jak ważna jest błyskawiczna pomoc i szybkie dotarcie do pacjentów, którym w wielu przypadkach trzeba ratować życie, nie trzeba nikogo przekonywać. Cieszę się, że nasza kolumna transportu sanitarnego systematycznie się powiększa i za ten prezent raz jeszcze dziękuję Caritas Osnabrück. Mam nadzieję, że już wkrótce będę mógł to również zrobić osobiście, gdy tylko pandemia pozwoli na ich wizytę w Polsce – dodaje starosta Andrzej Abako.

Wprawdzie Hilda nie jest nowym pojazdem (ma na liczniku ok. 260 tys. kilometrów), ale, jak pokazują doświadczenia z dużo starszą od niej Helgą z Dobrego Miasta, będzie z pewnością stanowić znaczące wsparcie dla biskupieckiego szpitala. **mp**

eprasa.pl 3244c0e464

CZASEM W SZPILKACH, CZASEM BOSO

LUDZIE\\\ Małgorzata Andrzejuk-Kamińska 16 lat temu, po studiach artystycznych w Łodzi i Poznaniu, na swoją bazę wybrała wieś Urowo w gminie Zalewo (powiat iławski). Prowadzi tam dom otwarty, bo sama jest otwarta na ludzi, przyrodę i nowe doświadczenia.

— Podobno uwielbia pani swoje imię...

– Zawdzięczam je starszej siostrze i faktycznie – uwielbiam! Cenię je za wszechstronność i wiele możliwości wydźwięku, a co za tym idzie – znaczeń. Podobno imię nas naznacza, jest wiele odmian mojego imienia i tak wiele „ról", w które wchodzę.

— Jedna z tych ról to architektka wnętrz...

– ...zakochana w swojej pracy i dbaniu o przestrzeń. Za młodu zrezygnowałam ze studiów na architekturze na rzecz projektowania wnętrz – bo bardziej liczy się dla mnie wnętrze, tak dosłownie, ale i w przenośni. To moja pasja, którą rozwijam od lat i która mi towarzyszy na co dzień, ale i w szczególnych chwilach gdy np. podróżuję, szukając inspiracji i nowych rozwiązań. Wierzę, że estetyka i funkcjonalność najbliższego nam otoczenia mają bezpośredni wpływ na jakość życia. Cieszę się także, że i w architekturze od pewnego czasu coraz częściej zwraca się uwagę na ekologię - naprawdę warto, abyśmy zadbali o nasze otoczenie także pod tym względem.

— Kolejna rola?

– Zafascynowana światem designu projektantka graficzna, estetka i dyrektor kreatywny, angażująca się w ciekawe projekty. Okazało się, że mogę mieszkać z dala od dużych miast, realizując się i spełniać jako projektant, i to na wysokich stanowiskach, z ciekawymi możliwościami rozwoju.

— W Urowie w powiecie iławskim prowadzicie państwo tak zwany dom otwarty.

– Urowo 20 to adres dawnej szkoły. Obecnie to miejsce dla nas i dla innych oraz wydarzeń towarzyszących. Od początku ten budynek – mimo że przeciętnego odbiorcę mógł wystraszyć swoją potęgą, ogromem pracy, jaki trzeba w niego włożyć – dla mnie był świetnym miejscem do rozwoju marzeń oraz przyjemną bazą do życia. I teraz nadszedł czas, aby ten potencjał wykorzystać, ale pandemia trochę to zatrzymała... To nasz azyl, ale otwieramy go dla innych. Wyrastałam w domu, gdzie spotkania przy stole były wydarzeniami oraz okazją do wielu spotkań. Drzwi zawsze były otwarte i cieszyliśmy się z każdego gościa. Chyba tak mi zostało.

Fot. archiwum prywatne

Miejsko-wiejska przygoda Małgorzaty Andrzejuk-Kamińskiej trwa już 16 lat

Chcemy podzielić się przestrzenią, spokojem i energią tego miejsca. Jest malownicze, pełne kolorytu, barw i zakamarków, a także naszych pamiątek, muzyki, sztuki, czy książek oraz filmów, które udostępniamy gościom. To miejsce przyjazne aktywnemu wypoczynkowi (mamy trzy jeziora w pobliżu, lasy, łąki, tereny pełne ciekawych historii i kultury regionu), ale i miejsce odpoczynku na tarasie czy w ogrodzie z dobrą książką lub bez, nadrobienia zaległości towarzyskich, kontaktu z przyrodą. Najbliższy realizowany projekt to „Moja kuchnia, nasz świat". Będzie o sztuce kulinarnej, zdrowym odżywianiu, ekologii, zero waste, kompostownikach, ale i ogródkach przydomowych. O rozwijaniu i dbaniu o siebie i świat, ale i o spotkaniach wokół stołu i przy stole.

— Porozmawiajmy o gotowaniu.

— Od dziecka uwielbiam gotować dla innych, czerpiąc z różnych kuchni świata. Mieszkając tutaj, jeszcze bardziej doceniłam to, co lokalne i weszłam w cudowny świat tworzenia serów, przetworów, wypiekania chlebów i poszukiwań tradycyjnych receptur. Najbardziej lubię gotować z dobrych produktów z własnego ogrodu, sadu czy od sąsiadów. Z pszczelarzem z naszej wioski, miłośnikiem świata pszczół, postanowiliśmy stworzyć markę „Wkoło ula" – nie tylko miód, ale i świece, przetwory, kosmetyki i apiterapia.

— Prowadzi pani zajęcia artystyczne – dla kogo są przeznaczone?

– Dla młodszych i starszych – po prostu chętnych. Jestem z wykształcenia także pedagogiem i staram się być jak najlepszą nauczycielką warsztatu, ale i motywatorem do działań. Niektórzy moi uczniowie są już na studiach artystycznych, a nawet je ukończyli.

Urowo 20 to adres dawnej szkoły

— Od kilkunastu lat mieszka pani wśród natury, a wcześniej – w dużych miastach.

– Miłośniczką natury jestem od zawsze. Przy całej mojej zmienności i różnorodności, podróżach, mnogości tematów, Urowo jest to cudowna baza. Ale chcę o nią także zadbać, a nie tylko brać. Stąd np. przyłączenie się do ludzi sadzących lasy. Żyję od dziecka w bliskim kontakcie ze zwierzętami i bardzo to cenię. Obecnie w naszym domu żyjemy z psami: Stachem i Heniem; kotami: Cyrylem, Tymonem i Babette oraz kozami: Pralin, Lukrecją i Karpatką, a nasi goście są mile widziani ze swoimi czworonogami.

Z drugiej strony uwielbiam tętniące życiem aglomeracje, dające inne możliwości, których brak na wsi. Podróże zawodowe jak i turystyczne pozwalają na poznanie innego spojrzenia i perspektywy, ale i siebie samej. Przy okazji kolekcjonuję wyjątkowe miejsca, gdzie czuję się wyjątkowo. Mam ich już na koncie 27, od Arktyki przez południowe ciepłe krańce po wybrane Urowo.

— Jest pani bardzo aktywna; również sportowo?

– I to mimo niedogodności po wypadku samochodowym, raku i... zbyt dużej ilości nazbieranych kilogramów. Kocham wodę. Pływanie, żeglowanie, nurkowanie. Doświadczyłam także skakania ze spadochronem, latania szybowcami, pływania kajakami, jeżdżenia dość ekstremalnie rowerami, podróży górskich, biegania, żeglowania, pływania wpław długodystansowego, nurkowania i wiem, że wszystko, co wiąże się z wodą, jest dla mnie „naj"!

— W jaki sposób wpłynęła na panią pandemia?

– Z charakteru jestem totalną marzycielką – skutecznie wybierającą, które z marzeń zamienić w cel na dany czas. I wówczas realizuję go wytrwale i mimo przeciwności losu.

— Stąd zapewne czas pandemii uznałam za nową rzeczywistość i przyjęłam – mimo początkowego strachu i zdenerwowania – jako przeszkodę do przeskoczenia czy nową rzeczywistość do zrozumienia i odnalezienia się w niej. Na każdym polu moich dość wszechstronnych działań był to spowalniacz, ale i czas na coś nowego. Po wychowaniu, w którym dbano o to, abym posiadała umiejętność radzenia sobie, po wyprowadzce w nieznane, przebytym poważnym wypadku i nauce chodzenia na nowo, czy po raku złośliwym... Po tym wszystkim nabrałam budującego przekonania, że dam radę ze wszystkim. A jak nie dam, to zmienię cele i marzenia. Nic nie jest na zawsze i pamiętanie o tym fajnie wpływa na przeżywanie życia „tu i teraz", borykanie się z trudnościami oraz poczucie straty.

— A czy coś panią w życiu w Urowie zaskoczyło?

– Nic i wszystko zarazem. Nawet decydując się na zakup Urowa 20 postanowiliśmy sobie, że póki będzie nas to cieszyć, to idziemy w to. Przestanie, to zmienimy plany. Jak na razie to wydaje mi się najlepszym wyznacznikiem i kierunkowskazem... Póki coś cię cieszy i jest cenne, warto. Chciałam podkreślić, że to wszystko przeżywam przy wsparciu i miłości rodziny, przyjaciół czy czasem „przypadkowych" ludzi napotkanych na mojej drodze. To ogromna wartość i cudne zaplecze, za co jestem wdzięczna.

EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA
e.kocyla@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 3244c0e464

MEDYCYNA I ŚPIEW — DWIE PASJE

NAUKA Dr hab. prof. UWM Hanna Zajączkiewicz od lat łączy pasje: muzykę i medycynę. W 2020 r. zdobyła dwie nagrody w konkursach muzycznych. Od stycznia kieruje Katedrą Otolaryngologii, Chorób Głowy i Szyi na Wydziale Lekarskim UWM.

Hanna Zajączkiewicz, prof. UWM, z wykształcenia jest otolaryngologiem, doktorem nauk medycznych. Kieruje Katedrą Otolaryngologii, Chorób Głowy i Szyi Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Ale jest również doktorem habilitowanym sztuki. Uczy śpiewu i emisji głosu w Instytucie Muzyki Wydziału Sztuki UWM. Śpiewa sopranem.

— Mój głos określany jest jako sopran liryczny, czyli o ciepłej barwie, szlachetnym, brzmieniu, uduchowiony i uczuciowy. Na przykład takim głosem można zaśpiewać partię Desdemony w „Otellu" Verdiego — wyjaśnia artystka.

Medycyna i muzyka to dwie pasje prof. Zajączkiewicz. Łączy je z sukcesem — w 2020 r. zdobyła dwie nagrody w prestiżowych konkursach muzycznych. Udział w Music & Stars Awards, międzynarodowym konkursie muzyki klasycznej, przyniósł jej nagrodę Srebrnej Gwiazdy. Start w konkursie Danubia Talents zaowocował III miejscem.

Music & Stars Awards organizowany jest online w Tallinie. Mogą brać w nim udział artyści z całego świata. Jury liczy 114 osób i są to wybitni pedagodzy, profesorowie uczelni muzycznych a także przedstawiciele wytwórni płytowych wydających dzieła muzyki klasycznej.

Artyści startują w kilku kategoriach. Śpiewacy musieli zaprezentować 25-minutowy program złożony z utworów różnych kompozytorów różnych epok i stylów.

Fot. Janusz Pająk

Hanna Zajączkiewicz, prof. UWM, z wykształcenia jest otolaryngologiem, doktorem nauk medycznych

> CODZIENNE ĆWICZENIE W MOIM PRZYPADKU JEST TRUDNE, BO TRZEBA POŁĄCZYĆ JE Z INNYMI OBOWIĄZKAMI, M.IN. DYŻURAMI LEKARSKIMI.

— Wysłałam m.in. arię Halki „Gdyby rannym słonkiem" z opery „Halka" Moniuszki, którą wykonywałam w cyklu „Nie tylko Moniuszko Polska – Litwa" z łomżyńską Filharmonią Kameralną im. W. Lutosławskiego pod dyrekcją prof. Miłosza Zarzyckiego w kościele franciszkańskim w Wilnie we wrześniu 2019 r. Wysłałam również bliską mojemu sercu arię „Senna Mamma" z opery „Siostra Angelica" Giacomo Pucciniego oraz wokalizę Wojciecha Kilara — opowiada Hanna Zajączkiewicz.

Konkurs muzyczny Danubia Talents miał się odbyć stacjonarnie w Budapeszcie, pandemia pokrzyżowała jednak plany i tu również uczestnicy nie występowali, a jedynie wysyłali nagrania. Również ten konkurs jest adresowany do artystów z całego świata.

— Tu musiałam wybrać repertuar krótszy, ale również składający się z arii pokazujących najlepsze strony mojego głosu. Wysłałam m.in. arię „Vierge Marie" z operetki „Méditerranée" Francisa Lopeza, którą wykonywałam z towarzyszeniem Orkiestry Uniwersytetu Medycznego w Warszawie i chórów połączonych Izb Lekarskich pod dyrekcją Beaty Herman podczas VII Festiwalu Chóralnego „Magnificat Anima Mea Dominum" w Warszawie — dodaje artystka.

Fot. archiwum prywatne

Od ukończenia studiów prof. Hanna Zajączkiewicz pracuje równolegle w dwóch zawodach — jako lekarz i jako śpiewaczka oraz nauczyciel emisji głosu

Udział w konkursach poprzedziły wielogodzinne próby. Prof. Zajączkiewicz narzuciła sobie surowy reżim i ćwiczyła minimum co drugi dzień przez 1-2 godziny.

— Aby utrzymać głos w formie koncertowej, a przede wszystkim ciągle go rozwijać, trzeba ćwiczyć. To jest jak sport. Jak nie trenujesz — nie ma efektu. Staram się tego pilnować. Codzienne ćwiczenie w moim przypadku jest trudne, bo trzeba połączyć je z innymi obowiązkami, m.in. dyżurami lekarskimi — podkreśla prof. Zajączkiewicz.

Muzyczna pasja prof. Zajączkiewicz trwa już wiele lat. Chcąc połączyć medycynę i śpiew, szukała akademii medycznej, ale z dobrym chórem. Wybrała Białystok.

> DYRYGENTEM CHÓRU AKADEMII MEDYCZNEJ BYŁA TAM PROF. BOŻENNA SAWICKA, KTÓRA MIAŁA OGROMNY WPŁYW NA ROZWÓJ MUZYCZNY MŁODEJ ARTYSTKI.

— Zaledwie po pół roku bytności w chórze zostałam jego prezesem i zaczęła się moja muzyczna przygoda. Na szóstym roku medycyny zdawałam do akademii muzycznej, dostałam się z drugą lokatą — wspomina prof. Zajączkiewicz.

Od ukończenia studiów prof. Zajączkiewicz pracuje równolegle w dwóch zawodach — jako lekarz i jako śpiewaczka oraz nauczyciel emisji głosu. Doszły jej także nowe obowiązki naukowe. Od stycznia tego roku kieruje Katedrą Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi na Wydziale Lekarskim Collegium Medicum UWM.

— To ogromne wyróżnienie. Razem z prof. Andrzejem Kukwą, który jest ogromnym autorytetem i wsparciem dla mnie, będę starała się kontynuować kierunek naukowy wytyczony przez profesora, wzbogacając go o moją wiedzę z zakresu anatomii, fizjologii i patologii głosu profesjonalnego. Bardzo pomaga mi łączenie wiedzy z zakresu otolaryngologii i emisji głosu. Śpiewak powinien mieć elementarną wiedzę o anatomii, fizjologii i higienie głosu i to staram się przekazywać moim studentom. Podczas lekcji jestem w stanie „wysłyszeć", czy student ma np. jakiś problem psychologiczny z zaśpiewaniem utworu, czy jest to jakiś problem ze strunami głosowymi — wyjaśnia prof. Zajączkiewicz.

Pandemia zablokowała wiele wydarzeń artystycznych. Ten czas artystka chce wykorzystać na poszerzenie repertuaru i pracę nad głosem.

— Jestem szczęśliwa, że 4 lata temu podjęłam decyzję o pracy w Olsztynie. Czuję ogromne wsparcie i zrozumienie w moim interdyscyplinarnym medyczno-muzycznym rozwoju. Czeka mnie ciekawy czas, który staram się maksymalnie wykorzystać — mówi.

źródło: uwm.edu.pl. Małgorzata Hołubowska

TRWA REKRUTACJA ŚRÓDROCZNA NA UWM

Rozpoczęła się już rekrutacja śródroczna na studia II stopnia na UWM. Na razie dotyczy to studiów w językach obcych. Do wyboru są w sumie 24 kierunki.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie oferuje w tegorocznej rekrutacji śródrocznej na studia II stopnia 24 kierunki kształcenia. Internetowa rejestracja kandydatów trwa do 16 lutego. Internetowa Rejestracja Kandydatów na studia realizowane w językach obcych na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie rozpoczęła się już 16 grudnia. Natomiast kandydaci zainteresowani kontynuowaniem nauki na UWM na studiach realizowanych w języku polskim muszą jeszcze zaczekać. W systemie IRK będą mogli zarejestrować się od 1 do 16 lutego.

— To rekrutacja tylko na studia drugiego stopnia - na tzw. kierunki poinżynierskie. Czyli, aby wziąć w niej udział, należy legitymować się dyplomem z tytułem inżyniera — przypomina Agnieszka Zdanowska z biura ds. studenckich UWM w Olsztynie. — Aby wziąć udział w rekrutacji, należy utworzyć konto w systemie Internetowej Rejestracji Kandydatów, wpisać swoje dane osobowe, wybrać kierunek i dostarczyć do dziekanatu wydziału, na którym zamierzamy studiować, zaświadczenie o wyniku studiów. Należy też wnieść opłatę rekrutacyjną wynoszącą 85 złotych — na indywidualne konto w IRK.

Studenci mają do wyboru w rekrutacji śródrocznej na studia II stopnia

24 kierunki

źródło: UWM FM

eprasa.pl 3244c0e464

TAJEMNICE PRZYKOŚCIELNEGO SADU

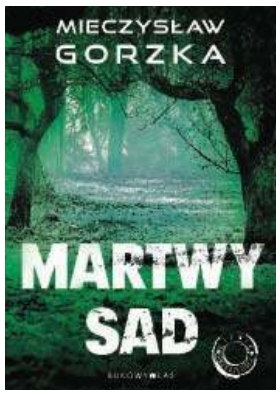

Komisarz Marcin Zakrzewski zostaje wśrodku nocy wezwany do brutalnego morderstwa na jednym z wrocławskich osiedli. W czasie przeszukiwania posesji trafia na sprawcę ukrywającego się w szopie.

Ten wyszeptuje: "Widziałem, jak diabeł chodzi tam na palcach". Te same budzące niepokój słowa usłyszał trzydzieści lat wcześniej z ust brata bliźniaka, który zaginął w niewyjaśnionych okolicznościach. Zakrzewski postanawia wrócić do sprawy zaginięcia brata z przeszłości. Okazuje się, że ślady wiodą do rodzinnego Szczepanowa. Szybko odkrywa, że spokojna podwrocławska wieś, z której pochodzi, jest milczącym świadkiem zaginięć także innych dzieci. Tylko dlaczego nikt nigdy o tym nie wspomniał? Te tragiczne zdarzenia łączą się z kolei z morderstwami popełnionymi obecnie. Czy to możliwe, żeby ten sam sprawca działał nieprzerwanie od siedemdziesięciu lat?

Co ma wspólnego obecna zbrodnia z tajemniczym zniknięciem brata komisarza? Dlaczego morderca chce skrzywdzić komisarza? Czy mordercą jest osoba z kręgu jego znajomych? Co się stało z bratem bliźniakiem? Skąd morderca zna te słowa? A może brat Marcina Zakrzewskiego wcale nie umarł i powrócił po latach jako morderca?

Dużo napięcia i emocji gromadzi się wokół wspomnianego już sadu. Jest to dziwne miejsce, w którym zawsze jest chłodniej niż wszędzie dookoła. Właśnie w tym miejscu mówi się o diable, a wszyscy dookoła uważają, że jest to złe miejsce.

Czytelnik wraz z głównym bohaterem ściga mordercę, który zawsze jest o krok przed policją, a w pewnym momencie to on poluje na komisarza Zakrzewskiego. Czytając tę historię czuć oddech mordercy na plecach.

Świetnie się czyta, szybka akcja, wyraziste postaci, ciekawa zagadka, trzyma w napięciu i w niepewności do samego końca. Więc jeśli jesteś miłośnikiem kryminałów, sięgnij koniecznie po tę książkę, a na pewno nie pożałujesz!

„Martwy sad" otwiera cykl kryminalny "Cienie przeszłości" autorstwa Mieczysława Gorzki.

Anida Keller

Mieczysław Gorzka
MARTWY SAD
Wydawnictwo: Bukowy Las

CZŁOWIEK BEZ PRZESZŁOŚCI

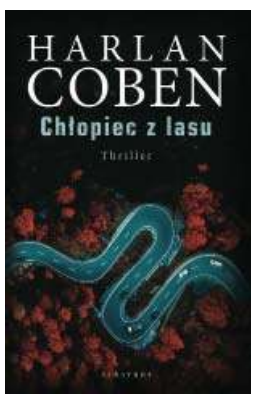

Mistrz gatunku kryminalnego Harlan Coben opowie historię mężczyzny, angażującego się w śledztwo mające na celu odnalezienie zaginionej dziewczyny. Zanim jednak dowiesz się, co się z nią stało, poznasz historię Wilde`a – zaginionego w lesie chłopca. W 1986 roku w Stanowym Parku Krajobrazowym Ramapo Mountain w New Jersey odnaleziono dziecko, którego stan był tragiczny. Kompletnie wystraszony chłopiec, brudny, wręcz dziki nie potrafił niczego powiedzieć. Rozumiał za to, co mówili do niego inni. Nikt nie miał pojęcia, kim jest, skąd wziął się w lesie i jak długo w nim był. On sam, nawet po latach, nie potrafił sobie przypomnieć, co się wydarzyło.

Czy historia zaginionej dziewczyny mu w tym pomoże? Tak, to właśnie tytułowy „Chłopiec z lasu" rozpocznie poszukiwania nastolatki, nikt bowiem tak dobrze, jak on nie wie, jak to jest być zdanym tylko na siebie.

Wilde to człowiek bez przeszłości. Albo inaczej mówiąc — z nikomu nie znaną przeszłością. Znaleziony w dziczy jako dziecko i wychowany przez adopcyjnych rodziców. Bez jakiegokolwiek pojęcia, jakim cudem mógł znaleźć się w tytułowym lesie. Mężczyzna stara się prowadzić zwyczajne, spokojne życie jako samotnik. Pewnego dnia zostaje poproszony przez przyjaciela o pomoc w znalezieniu zaginionej nastolatki. Wyśmiewanej outsiderki, którą nikt, nawet własna rodzina, zdaje się nie przejmować. Dokąd może go zaprowadzić zaginięcie dziewczyny? Banalna z pozoru sprawa dość szybko prowadzi do kolejnych tragedii, politycznych spisków na samym szczycie, celebrytów ukrywających groźne tajemnice, bezkompromisowych działaczy społecznych i tajnych agentów prowadzących własną grę. Dramat dorastającej dziewczyny i rozbudowany wątek obyczajowy Wilde'a dopełniają całości.

Coben utkał intrygę, która dużo bardziej wykracza poza jedną osobę, ale również poza teraźniejszość. Intrygę, która dotyka również wyższych sfer, polityki i władzy. To coś, czego zupełnie nie spodziewałabym się po tej opowieści, która miała być przecież tylko zwykłym poszukiwaniem dziecka. Muszę przyznać, że amerykańskiemu pisarzowi zdecydowanie udało się zainteresować mnie lekturą, wciągnąć do jej świata i nie wypuścić, dopóki nie dotrę do samego końca. „Chłopiec z lasu" to dobra i wciągająca opowieść, która potrafi zaskoczyć, ale nie wbić w fotel. **JK**

Harlan Coben
CHŁOPIEC Z LASU
Wydawnictwo Albatros

TAJEMNICA MOJEJ MATKI

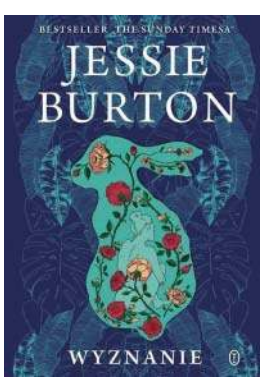

Pewnego dnia 1980 roku młodziutka Elise wybiera się na randkę w ciemno. Niestety, mężczyzna się nie pojawia, ale zamiast niego Elise poznaje kobietę, Connie. Umawiają się na kawę. Okazuje się, że Constance jest pisarką, toteż Elise postanawia przeczytać jej dzieło, „Woskowe serce". Z czasem, od spotkania do spotkania między kobietami rodzi się uczucie.

Parę rozdziałów później przenosimy się do roku 2017 i poznajemy Rose, trzydziestokilkuletnią kobietę, którą matka zostawiła niedługo po jej urodzeniu. Rosie próbuje dowiedzieć się czegoś o mamie od ojca, ale on nie mówi zbyt wiele. W pewnym momencie postanawia uchylić rąbka tajemnicy. Mężczyzna wręcza córce obie książki Constance i opowiada, że autorkę i matkę Rosie, Elise, łączyło uczucie i to właśnie ona jako ostatnia widziała Elise. Rosie postanawia pójść tym tropem. Wyraźnie widać, że tajemnica matki jej ciąży. Chciałaby odnaleźć zarówno ją, jak i ten brakujący kawałek siebie.

„Wyznanie" ma w sobie coś niezwykłego. Trzy wyraziste, a przy tym tak od siebie różne kobiety, w różnych przestrzeniach czasowych.

Owszem, ich zachowania bywają denerwujące, ale to chyba nadaje im swego rodzaju realności. Autorka sięga po kilka tematów określanych mianem tabu — miłości homoseksualnej, choroby psychicznej.

Objętość książki może trochę przerazić, ale Jessie Burton pisze w tak lekki sposób, że czytelnik nawet nie zdąży zauważyć kiedy pół książki jest już za nim. „Wyznanie" jest powieścią nastrojową, czułą. Idealną na chłodne wieczory. Mimo że nie ma jakichś spektakularnych zwrotów akcji, jest świetnie napisaną obyczajówką. Współczesną i z feministycznym zacięciem. Wyróżnia się nie tylko cudowną okładką, ale też interesującym, przykuwającym uwagę wnętrzem. To intrygująca, przemyślana, klimatyczna i przejmująca opowieść o miłości i o trudnych wyborach. O kobietach i sile ich przyjaźni. O porażkach i sukcesach. O życiu po prostu. **Elżbieta Żywczyk**

Jessie Burton
WYZNANIE
Wydawnictwo Literackie

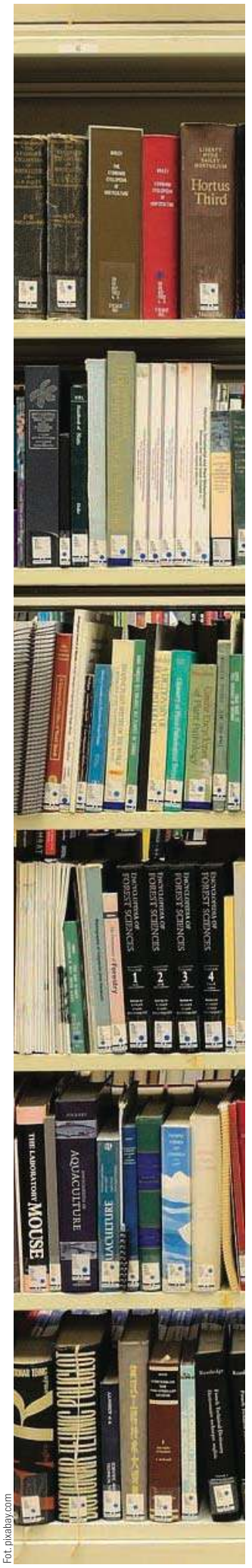

Fot. pixabay.com

eprasa.pl 3244c0e464

MAKI POKONANE PRZEZ WYGASZACZ

Problem dotyczy jedynie nowych Maków Mini, MacBooka Air i MacBooka Pro w wersji z procesorem Apple M1. Na szczęście (chyba) nie wszystkich. Póki co nie ma rozwiązania błędu... wygaszacza. Na Redditcie i stronach wsparcia technicznego Apple czytamy, że wygaszacz ekranu się nie uruchamia i nic z tym nie można zrobić. I tu ciekawostka – dzieje się tak nawet wtedy, gdy opcja wygaszania jest wyłączona w ustawieniach systemu. MacBooki blokują się na wyświetlaniu wygaszcza aż do zamknięcia i ponownego otwarcia pokrywy laptopa. Póki co użytkownicy znaleźli tylko chwilowe rozwiązanie — niektórym pomaga utworzenie nowego konta użytkownika w macOS. Po wyłączeniu szybkiego przełączania użytkowników, wygaszacz już się sam nie uruchamia. Przyczyna? Póki co Apple nie odpowiada na zgłoszenia, ale teoria głosi, że nie chodzi o procesor M1, a o sam system. Mimo to znaczna część użytkowników, którzy raportują o błędzie, posiada komputery właśnie z procesorami M1.

ALIBABA CHCE STAWIAĆ PACZKOMATY

O takim ruchu Alibaby mówiło się od dłuższego czasu. Wygląda na to, że właściciel Aliexpress chce stworzyć konkurencję dla Paczkomatów InPostu. Dołącza więc tym samym do Allegro, które też chce stawiać własne automaty do odbioru przesyłek. Będzie tłoczno na ulicach polskich miast? Na to wygląda, bo już od dawna Paczkomatów jest więcej niż placówek Poczty Polskiej (blisko 5 tys.). W ubiegłym roku InPost postawił o 66,7 proc. więcej automatów niż w 2019 r. Warto pamiętać, że również Poczta Polska chce stawiać własną wersję Paczkomatów. Mielibyśmy więc na rynku bardzo ciekawą sytuację. Wracając jednak do Alibaby, to firma — przynajmniej na razie — nie potwierdza oficjalnie, czy ma zamiar inwestować w automaty do odbioru paczek. Spójrzmy jednak na ogłoszenie z Linkedin. Alibaba szuka tam osoby na stanowisko menadżerskie. Wymagania? Dwuletnie doświadczenie w zarządzaniu siecią sklepów, marketów albo nieruchomości ze znajomością angielskiego i polskiego. Niby nic dziwnego, ale w zakresie obowiązków nowego menadżera byłby rozwój „lokalnej sieci automatów" w imieniu Alibaby z myślą o Aliexpress. Póki co mowa o Warszawie, ale ewentualny sukces na pewno oznaczałby ekspansję automatów. Pozostaje czekać na potwierdzenie chińskiej firmy.

W KOŃCU ZMIANA W IMAKACH

Według Bloomberga Apple planuje — w końcu — wprowadzenie na rynek nowego iMaca. I nie chodzi o zmienione podzespoły, czy dorzucenie tylko najnowszego procesora M1 do starej obudowy. Bo o obudowę właśnie tutaj chodzi. Mark Gurman z Bloomberga donosi, że w 2021 roku iMac zmieni swój design. Apple chyba usłyszało, że wypadałoby to zrobić, skoro obecny design iMac'ów ma już prawie 10 lat. Tegoroczny desktop od Apple ma wyglądać zupełnie inaczej, ale chyba wszyscy wiemy, czego się spodziewać. Szerokość ramek ma ulec zmniejszeniu, a metalowa płyta z logo Apple zniknie. Tył komputera nie będzie już wypukły, a płaski. Mówimy więc o stylizacji podobnej do monitora Pro Display XDR. Mamy dostać dwa modele – 21,5-calowy oraz 27-calowy, choć wcześniejsze doniesienia mówiły o zwiększeniu rozmiaru małego iMaka do 23 cali. Procesor to najpewniej następca M1, który trafi też do MacBooków Pro 14 i 16. Wydajność nowego układu ma oczywiście wzrosnąć, a czip może zostać wyposażony nawet w 16 rdzeni wydajnościowych, gdy czip M1 ma ich cztery. Ten sam upgrade ma dotyczyć procesora graficznego (z 8 rdzeni do 16.). Co do premiery, to jest ona jedną wielką niewiadomą i raczej nie ma co się jej spodziewać w marcu. Prawdopodobna wydaje się premiera w czerwcu na WWDC razem z nowymi MacBookami. Byłby to logiczny ruch m.in. ze względu na nowe procesory.

SZTUCZNA ROGÓWKA PRZYWRÓCI WZROK

Rozwiązanie rodem ze świata Cyberpunk 2077, czyli wszczep do organizmu, który poprawia nasze możliwości, staje się codziennością. To może być prawdziwy przełom. Izraelska firma opracowała bowiem sztuczną rogówkę, którą można wszczepić bezpośrednio do oka i to łatwiej niż wcześniej.
Okazuje się, że same wszczepy sztucznych rogówek to nic nowego, ale zabieg nie jest zbyt popularny. Ryzyko dla pacjenta jest bowiem bardzo duże, a i sam zabieg skomplikowany. Przez lata naukowcy szukali rozwiązania, które pozwoli np. na minimalizację liczby szwów. I tutaj właśnie pojawia się firma CorNeat. Sztuczną rogówkę Kpro wszczepiono 78-letniemu niewidomemu pacjentowi. Na YouTube można obejrzeć film prezentujący przebieg operacji. Praktycznie od razu po zabiegu pacjent był w stanie przeczytać numery z tablicy okulistycznej i rozpoznać członków swojej rodziny. W kolejce do wszczepienia KPro w Izraelu tworzy się już kolejka, a firma chce zaoferować swoje usługi w Europie i Ameryce. Do popularyzacji tej metody na pewno upłynie sporo czasu. Zakładając, że efekty będą tak dobre, jak po zabiegu wykonanym u wspomnianego pacjenta.

oprac. Paweł Jaszczanin

eprasa.pl 3244c0e464

Krzyżówka klasyczna z hasłem

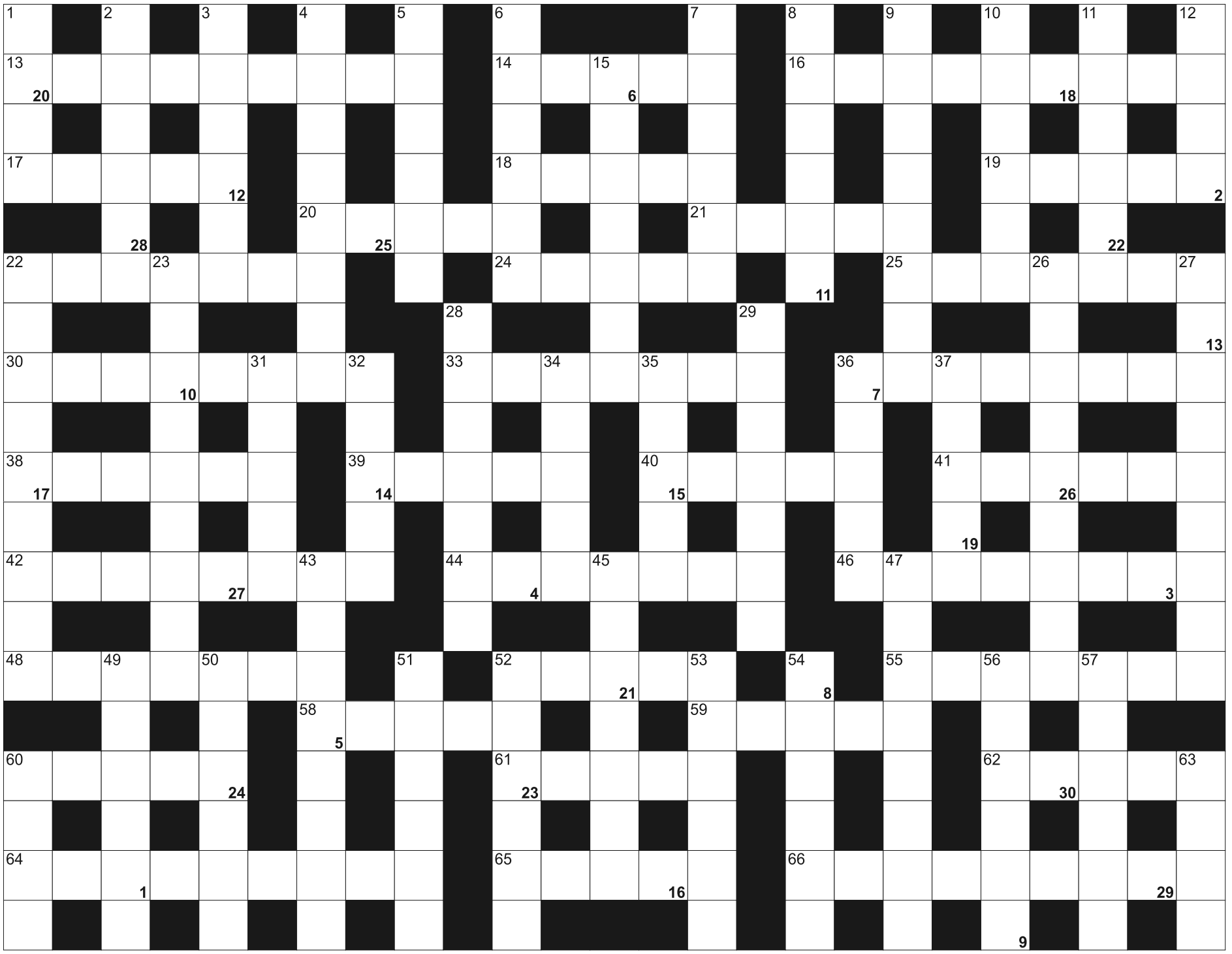

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9		10	11	12	13	14	15		16	17		18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29	30																	

POZIOMO: 13) płatki śniegu; 14) jednostka natężenia prądu elektrycznego; 16) największa z Wysp Pelagijskich; 17) z iksem w równaniu; 18) opakowanie pasty do zębów; 19) karteczka z informacjami przy towarze; 20) kamień w pierścionku; 21) Pevensie, bohaterka "Opowieści z Narnii"; 22) wyborczy lub telewizyjny; 24) wyznaczona porcja żywności; 25) wykonywany ołówkiem lub kredkami; 30) stolica Republiki Południowej Afryki; 33) człowiek porywczy, gwałtowny; 36) instrument Stana Getza; 38) wycofywanie się wojska; 39) na nodze hokeisty; 40) stolica Grecji; 41) pokutne przy drodze; 42) praski, mały piesek pokojowy; 44) wynik mnożenia; 46) nieobecność w pracy lub szkole; 48) Jules, komisarz z serii powieści Georges'a Simenona; 52) obywatel dla mundurowego; 55) koncert dla uczczenia jubileuszu pracy artysty; 58) Piaf, francuska piosenkarka; 59) polskie imię żeńskie; 60) główny posiłek dnia; 61) Buenos ..., stolica Argentyny; 62) pisarz, autor "Wojny światów"; 64) umowy, porozumienia inaczej; 65) najlepsi z najlepszych; 66) jeden z podstawowych rodzajów wojsk.

PIONOWO: 1) tworzą rybi szkielet; 2) wysypuje się z kłosa; 3) błazen w talii kart; 4) dział biologii zajmujący się budową ciała; 5) przechodzi przez jezdnię; 6) protestancki duchowny; 7) z prostych włosów zrobi kręcone; 8) chwyt klamrowy w walce; 9) kuchenny automat do naczyń; 10) dawny grecki bóg dróg i podróżnych; 11) stolica Teksasu w USA; 12) znak zodiaku; 15) boczny pas drogi; 22) wyraz przedstawiony jako obrazek; 23) specjalista od chorób żołądka; 26) pobranie krwi z żyły; 27) zwyczaj towarzyski, norma; 28) do biegania z tartanem; 29) fornir; 31) befsztyk na surowo; 32) niejeden na polu golfowym; 34) karne w kodeksie; 35) zakrywana kwefem; 36) wprawiana w okno; 37) owoc palmy; 43) filozofia sztuki i piękna; 45) dobre oceny szkolne; 47) indris krótkoogonowy krócej; 49) Kasia, Jarek i Adam; 50) walący się budynek; 51) "...w zalotach", komedia Franciszka Zabłockiego; 52) Hugo, były prezydent Wenezueli; 53) właściwe nazwisko Jana Brzechwy; 54) zarobić, skorzystać; 56) krótki utwór beletrystyczny; 57) pionowe podpory mostu; 60) na niej obraca się kółko wózka; 63) marka szwedzkich samochodów.

eprasa.pl 3244c0e464

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE 46m2 w Giżycku (centrum). 784-823-072

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

DLA mężczyzny w gospodarstwie rolnym tel. 797-580-971

KIEROWCA CE, Dorotowo 503-103-703

MALOWANIE, szpachlowanie, 504-720-494

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

MONTAŻYSTÓW płyt k-g i szpachlarza, 501-481-210

PRACA na terenie Francji- pracownicy do prac budowlanych, wykończeniowych i pomocniczych. TEL.605-633-540.

PRACOWNIKA do prac wykończeniowych, 604-783-558

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

STUDNIE wiercone do domow jednorodzinnch i nawadnianie. Pompy ciepła, 508-609-152

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k/Augustowa, 693-491-205.

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO opałowe, kominkowe, tel. 89-513-15-60, 605-048-075

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ:ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR.Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI:zboża paszowe, konsumpcyjne.TEL.606-505-511

Szukasz klientów?

wybierz profesjonalistów, wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xxpo-7491ab-M

Panu **Dariuszowi Konopka**
słowa wsparcia i otuchy oraz szczere wyrazy współczucia i żalu z powodu śmierci
Mamy
składają
Zarząd Spółki oraz koleżanki i koledzy z Olsztyńskich Wodociągów

30721opb1-A-G

Koledze **Mirosławowi Flont**
słowa wsparcia i wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają
Właścicielka oraz Załoga Mazur-Tom

30921opb1-A-G

Adamowi Pietrzakowi
pracownikowi
Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają
Dyrektor oraz koleżanki i koledzy z RDLP w Olsztynie

30621opb1-A-G

Naszemu koledze i przyjacielowi Jakubowi Grabowskiemu, mamie Iwonie oraz bratu Karolowi z powodu śmierci najdroższego Taty
Mariusza Grabowskiego
wyrazy żalu i współczucia
składają
koledzy i koleżanki z kl. VIII C SP nr 2 w Olsztynie wraz z wychowawcą i rodzicami

30421opb1-A-G

Pani **Marcie Markuszewskiej**
wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają
przyjaciele i współpracownicy z Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie

30221opb1-A-G

Kochani Iwonko, Karolu, Jakubie,
proszę, przyjmijcie wyrazy naszego najszczerszego żalu i współczucia z powodu śmierci
kochanego Męża i oddanego Taty.
Pamiętajcie, że zawsze możecie liczyć na nasze wsparcie.
Wychowawczyni, uczniowie i rodzice z klasy VI D Szkoły Podstawowej nr 2 w Olsztynie

30021opb1-A-G

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi
ś. † p. **Wojciecha Kołakowskiego**
Składamy wyrazy żalu i współczucia
Żonie, Dzieciom, Rodzinie i Bliskim
Zarząd i Zespół Sunday Polska sp. z o.o.
Będzie nam Ciebie, Wojtku, brakowało.

29721opb1-a-M

Koledze
Antoniemu Kulbackiemu
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Żony
składają koleżanki i koledzy z pracy

29221opb1-a-M

Pani
Justynie Grudnowskiej
wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają Zarząd oraz pracownicy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie

28921opb1-a-M

Właścicielom i Pracownikom Firmy Pogrzebowej PRZYMIERZE za okazane zrozumienie, współczucie i takt oraz przygotowanie i przeprowadzenie ceremonii pogrzebowej mojej Mamy
ś. † p.
Mirosławy Łosiak
gorące podziękowania
składa córka Małgorzata Piórecka z Rodziną

31521opb1-a-M

Koleżance
Małgorzacie Strzeleckiej
wyrazy głębokiego współczucia, słowa otuchy i wsparcia po stracie
Mamy
składają dyrekcja i współpracownicy Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Elblągu, Olsztynie i Ełku

31621opb1-a-M

eprasa.pl 3244c0e464

mp-otbr-6791a-M

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 17 stycznia 2021 r. odeszła od nas
nasza najukochańsza Żona, Mama i Siostra

ś. † p.

Teresa Archacka

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
23 stycznia 2021 r. o godz. 11.00 na cmentarzu
komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie Rodzina

28221opb1-a-M

„Odszedłeś tak nagle, że ani uwierzyć, ani się pogodzić”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 19 stycznia 2021 r. odszedł od nas na zawsze
nasz kochany
Mąż, Tata, Syn, Brat, Zięć, Szwagier i Wujek

ś. † p. **Mariusz Grabowski**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
23 stycznia 2021 r. (sobota) o godz. 10.00
Mszą św. żałobną w kościele
pw. Bogarodzicy Dziewicy, Matki Kościoła
przy ul. Jarockiej.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w bólu i żałobie Rodzina

30521opb1-A-G

*„Nie odchodzi się tak naprawdę i zupełnie,
bo mimo wszystko pozostaje się w czyjejś pamięci
i czyimś czekaniu...”*

Adrianowi Kaliszykowi

najgłębsze wyrazy współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy
po śmierci

Ojca

składają
koleżanki i koledzy z pracy

29521opb1-A-G

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00 • na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00 • na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

WWW.POZEGNANIA.NET

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

28919opb1-C-K

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 18 stycznia 2021 r. zmarł
nasz kochany Mąż, Tata, Teść i Dziadek

ś. † p.

Antoni Parszuta

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
22 stycznia 2021 r. (piątek) o godz. 10.30
modlitwą różańcową, o godz. 11.00
zostanie odprawiona msza święta pogrzebowa
w kościele pw. NMP Wspomożycielki Wiernych
przy ul. Bałtyckiej, osiedle Likusy.
Ceremonia pochowania nastąpi
na cmentarzu parafialnym w Gutkowie.

Pogrążona w żałobie Rodzina

29321opb1-A-G

*Czemu ty się, zła godzino, z niepotrzebnym mieszasz lękiem?
Jesteś – a więc musisz minąć. Miniesz – a więc to jest piękne.*
W. Szymborska

14 stycznia 2021 r. odeszła od nas
nasza najukochańsza
Mama, Babunia, Ciocia i Przyjaciółka

ś. † p. **Jadwiga Szołucha**
z domu Dębska.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
22 stycznia 2021 r. o godz. 14.00
mszą świętą żałobną w kościele
pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej,
po czym nastąpi odprowadzenie i pochowanie
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Rodzina

31121opb1-A-G

„Gdyby miłość miała uleczyć, A łzy wskrzesić – byłabyś, Mamo, razem z nami”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 20 stycznia 2021 r. odeszła od nas na zawsze
Nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia i Siostra

ś. † p.

Janina Kołakowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 22 stycznia 2021 r.
(piątek) o godz. 10.00 Mszą św. żałobną w kościele
pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w bólu i żałobie Rodzina

31421opb1-a-M

Pani **Krystynie Wolniakowskiej**
wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
z Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Olsztynie

31221opb1-A-G

Pani **Barbarze Długokęckiej**
szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

Teściów

składają
Dyrekcja i współpracownicy ŚDS „Pomost”
w Olsztynie

29421opb1-A-G

ARKA **USŁUGI POGRZEBOWE**

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN
(Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, kom. 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
89 526 66 01, kom. 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowe przewozy zmarłych

614619opb1-e-M

Warmiński 1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN **895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20 **602 327 277**
BISKUPIEC **897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4 **608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

eprasa.pl 3244c0e464

KOLEJNY BRAZYLIJCZYK W LUBAWIE

FUTSAL\\\ Ambasada Brazylii w Lubawie spokojnie może już otwierać konsulat, bowiem do miejscowego Constractu dołączył właśnie bardzo doświadczony Carlos Ribeiro, czyli kolejny już zawodnik pochodzący z największego kraju Ameryki Południowej.

W sobotę lubawski Constract miał rozegrać mecz drugiej kolejki rundy rewanżowej Ekstraklasy, a przeciwnikiem wicemistrzów Polski (i zdobywców Pucharu Polski) miała być ekipa Nova Gliwice. Niestety, z powodu zachorowań na koronawirusa w klubie z Górnego Śląska mecz odwołano (zostanie rozegrany w innym terminie).

To oznacza, że w styczniu lubawski zespół już nie zagra w lidze, a lada moment spora część jego zawodników rozjedzie się na zgrupowania swoich reprezentacji narodowych.

Najbliższe ligowe spotkanie Statscore Futsal Ekstraklasy zespół trenera Dawida Grubalskiego rozegra dopiero 6 lutego, gdy na wyjeździe zmierzy się z Cleareksem Chorzów. Nie oznacza to jednak, że w Constrakcie zapadli w zimowy (transferowy) sen. Jest wręcz przeciwnie, bo kilka dni temu klub poinformował o pozyskaniu 35-letniego Brazylijczyka z rumuńskim paszportem, Carlosa Ribeiro „Ique", który ostatnio grał w Hiszpanii.

— JEŚLI KTOŚ SPODZIEWAŁ SIĘ NUDNEGO FUTSALOWEGO STYCZNIA W KS CONSTRACT, TO NIEŹLE SIĘ POMYLIŁ. MECZÓW LIGOWYCH CO PRAWDA W TYM MIESIĄCU JUŻ NIE ZAGRAMY, ALE Z WIELKĄ RADOŚCIĄ PRAGNIEMY PRZEDSTAWIĆ WAM ZAWODNIKA O NIETUZINKOWYCH UMIEJĘTNOŚCIACH — NAPISANO W OFICJALNEJ INFORMACJI ZAMIESZCZONEJ W KLUBOWYCH MEDIACH.

Fot. archiwum klubu

Carlos Ribeiro „Ique" przyjechał do Lubawy, żeby „pomóc drużynie i postrzelać trochę bramek"

— Carlos Ribeiro to bardzo doświadczony pivot, który ma za sobą liczne występy w hiszpańskiej Ekstraklasie (pivot w futsalu to zawodnik grający tyłem do bramki, jego zadaniem jest przetrzymanie piłki mając za plecami rywala, by następnie podać ją na skrzydło lub oddać bezpośrednio strzał - red). W przeszłości reprezentował barwy między innymi El Pozo Murcia FS, Jimbee Cartagena, a ostatnio O Parrulo Ferrol. To pochodzący z Brazylii naturalizowany reprezentant Rumunii. Jego podstawowe atuty to siła, dynamika, doskonale radzi sobie w pojedynkach przed bramką rywala. Wszystko wskazuje na to, że będzie to bardzo istotne wzmocnienie naszej siły ataku. Witamy Cię gorąco Ique Ribeiro! — piszą lubawianie, a pochodzący z Sao Paulo (największe miasto Ameryki Południowej) piłkarz po pierwszych treningach w nowym klubie powiedział: - Przyjechałem do Lubawy, żeby pomóc drużynie i postrzelać trochę bramek. **zico**

EKSTRAKLASA

1. Rekord	48	118:36
2. Constract	**46**	**85:27**
3. Piast	40	75:28
4. Clearex*	37	78:39
5. Orzeł*	31	49:48
6. FC Toruń*	27	44:53
7. Red Dragons	26	53:48
8. Leszno	24	58:54
9. Red Devils*	21	50:59
10. AZS UW	17	45:58
11. Lębork**	17	34:53
12. Dreman*	17	37:64
13. Słoneczny Stok	17	36:79
14. Brzeg	9	42:64
15. AZS UŚ**	8	38:71
16. GSF Gliwice**	7	32:80
17. Gatta***	27	57:70

*mecz więcej **mecz mniej
***klub wycofany z rozgrywek

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomil Olsztyn wypożyczył na półtora roku z Wisły Płock niespełna 21-letniego napastnika Adriana Szczutowskiego, który ma być uzupełnieniem zespołu pierwszoligowca, gdzie będzie walczyć o miejsce w składzie z Grzegorzem Kuświkiem. Szczutowski jest wychowankiem płockiej Wisły, jednak nie zdążył jeszcze zadebiutować na boiskach Ekstraklasy. Rundę wiosenną poprzedniego sezonu spędził na wypożyczeniu do Stali Stalowa Wola, a przed rozgrywkami 2020/21 wrócił do Płocka, gdzie jednak nie wywalczył sobie miejsca w składzie. Wisła zastrzegła sobie opcją skrócenia wypożyczenia zawodnika, który jednocześnie przedłużył kontrakt z płockim klubem do końca czerwca 2023 roku.

Przypomnijmy, że niedawno na takie samo półtoraroczne wypożyczenie przyszedł do Olsztyna 20-letni defensywny pomocnik Mateusz Skrzypczak z Lecha Poznań. Z kolei z wypożyczeń do klubów niższych lig wrócili do Stomilu Jakub Mosakowski (ostatnio drugoligowi Błękitni Stargard) oraz Mateusz Jońca (Granica Kętrzyn, IV liga). Mateusz Skrzypczak. – Pracujemy jeszcze nad dwoma transferami. Liczyłem na to, że będą dopięte dużo wcześniej, ale negocjacje się przeciągają – na klubowej stronie internetowej przyznaje Grzegorz Lech, prezes „Dumy Warmii".

W piątek drużyna trenera Adama Majewskiego rozpoczyna tygodniowy obóz przygotowawczy w Siedlcach, gdzie Biało-niebiescy mają zaplanowane sparingi z Pogonią Grodzisk Mazowiecki i Wisłą Puławy. W drodze powrotnej zagrają też z Legią Warszawa.

Fot. stomilolsztyn.com

Adrian Szczutowski, nowy napastnik Stomilu

KOSZYKÓWKA\\\ W zaległym meczu drugiej kolejki III ligi koszykarzy (grupa A) Trójeczka przegrała z Energą PGK Słupsk 74:90 (15:22, 26:17, 17:31, 16:20). Olsztynianie zagrali w składzie: Radosław Ogonowski (28 pkt), Bartosz Soból (15), Paweł Wojciechowski (2), Oliwier Kozłowski (10), Jakub Kocięcki (11), Michał Dziuba (2), Tymoteusz Tański (4), Adrian Krupiński (2).

GRUPA A

1. AZS UWM I	3*	6	248:172
2. Basket I	2	3	150:124
3. Energa	2	3	162:151
4. Trójeczka	3	3	181:294

SIATKÓWKA\\\ W zaległych spotkaniach PlusLigi siatkarzy Stal Nysa przegrała u siebie z Cuprum Lubin (mecz z 10. kol.) 1:3 (20, -23, -29, -16), natomiast Aluron Warta Zawiercie uległ prowadzącej w tabeli ZAKSIE (11. kol.) 1:3 (-21, 23, -13, -19). Dla drużyny z Kędzierzyna było to już 19. ligowe zwycięstwo w 19. meczu, w tym 18. za trzy punkty!

Wczorajszy mecz Indykpol AZS Olsztyn - Jastrzębski Węgiel zakończył się po oddaniu gazety do druku.

Fot. Piotr Sumara/PLS

Siatkarze ZAKSY wygrali 19. mecz z rzędu w obecnym sezonie!

TABELA PLUSLIGI

1. ZAKSA	19-0	56	57:11
2 Jastrzębie	14-4	40	47:23
3. Trefl	13-6	37	43:28
4. Verva	12-7	35	44:34
5. Aluron	10-7	30	35:25
6. Resovia	11-6	28	36:31
7. PGE Skra	8-10	27	34:32
8. Ślepsk	9-9	26	32:33
9. Katowice	9-9	26	32:36
10. Czarni	7-14	22	30:49
11. Indykpol AZS	7-10	21	25:35
12. Cuprum	6-14	20	31:46
13. Stal	3-16	16	28:50
14. Będzin	2-18	6	16:57

PIŁKA RĘCZNA\\\ W pierwszym meczu barażowym o udział w mistrzostwach Polski juniorów Truso Elbląg przegrało 18:29 (9:18) z MDK Bartoszyce. W tej sytuacji rewanż w Bartoszycach (23 stycznia) wydaje się już jedynie formalnością. Trenowana przez Andrzeja Cichockiego drużyna z Bartoszyc zagrała w składzie: Korneliusz Lewoń, Wiktor Kwiatkowski - Filip Tokarz 3, Kacper Habiński, Jakub Tokarz 7, Kamil Sokólski, Jakub Lewandowski 1, Hubert Działa, Szymon Janowicz, Łukasz Jurewicz, Jakub Łuczkowski, Bartłomiej Działa, Szymon Kanclerz 10, Damian Dyszkowski 1, Tymoteusz Borysiuk 7.

SPORT W TV\\\ **Piłka nożna.** Mecz towarzyski: Legia Warszawa - FK Krasnodar (13.55, TVP Sport); LaLiga: Valencia - Osasuna (18.55, nSport+), Eibar - Atletico (21.25, Eleven Sports 1); Premier League: Liverpool - Burnley (20.55, Canal+ Sport); Puchar Włoch: Lazio - Parma (21.10, TVP Sport)

*** Biathlon.** Puchar Świata w Antholz-Anterselvie: bieg indywidualny kobiet (14.05, Eurosport 1; 14.15, Polsat Sport)

*** Koszykówka.** Turkish Airlines Euroliga mężczyzn: Zenit St Petersburg - Efes Stambuł (18, Polsat Sport News); liga NBA: Milwaukee Bucks - Los Angeles Lakers (1.30 z czw. na pt., Canal+ Sport)

*** Siatkówka.** Tauron 1. liga mężczyzn: AZS AGH Kraków - Mickiewicz Kluczbork (20.30, Polsat Sport Extra). **pes**

eprasa.pl 3244c0e464

ZACZĘŁO SIĘ OD DWÓCH TYSIĘCY

PIŁKA NOŻNA Niewątpliwie jednym z naszych atutów jest atmosfera. Dość luźna i swojska, bowiem integruje nas nie tylko murawa i piłka. Po opuszczeniu boiska dalej jesteśmy dobrymi znajomymi — mówi Grzegorz Pilecki, prezes GKS Szczytno.

— Niedługo 10-lecie GKS. Jak wspominasz początki klubu?

— Niby kawał czasu, a wszystko minęło błyskawicznie. Oficjalnie zaczęliśmy funkcjonować jako „Gieksa" w 2012 roku. Prace nad tym, by klub powstał, zaczęły się jednak dużo wcześniej. Pomysł i późniejsze działania zapoczątkowaliśmy wraz z Szymonem Rapackim.

— Ale w Szczytnie był już SKS, po co więc jeszcze GKS?

— Myślę, że wielu zawodników chciało czegoś bardziej swojskiego. Wcześniej był Strażak Olszyny, później WPZ Lemany, oba kluby jednak upadły. Ludzi chętnych do gry było natomiast mnóstwo, m.in. za sprawą upadającej również ligi gminnej. Mile wspominam te rozgrywki, choć w pewnym momencie wyraźnie przystopowały, bo nie było nikogo, kto miałby wystarczająco sił, czasu i chęci, by je dalej prowadzić. Zawodnicy, którzy w nich uczestniczyli, nie chcieli natomiast przeprowadzek w inne strony powiatu. Młodzieży i dorosłych, którzy wyrazili chęć gry w klubie, który planowaliśmy założyć, było dużo. Szkoda więc było marnować taki potencjał.

— Co było wówczas największym wyzwaniem?

— Kasa (śmiech). Byliśmy nowym tworem, nie zdążyliśmy więc jeszcze zasłużyć u władz czy sponsorów na pełne zaufanie. A tam, gdzie w grę wchodzą finanse, z reguły nie ma miejsca na sentymenty. Zwłaszcza że — co pokazało wiele przypadków w Polsce — nie wszyscy zakładają kluby z uczciwych pobudek.

— Wam jednak udało się udowodnić, że tacy nie jesteście.

— Ogromna w tym rola Szymona, który jest animatorem i pracownikiem gminnym. Niczego jednak by nie wskórał, gdyby nie życzliwość i zrozumienie ze strony wójta Sławomira Wojciechowskiego. Początkowo badał sprawę, jakby chcąc przekonać się, czy nasz zapał nie jest słomiany. Pokazaliśmy jednak, że motywacji nie zabraknie nam po roku czy dwóch. Efekt? Nie należymy do najbogatszych gmin w kraju, ale — przez te wszystkie lata — czujemy solidne wsparcie ze strony władz.

— Z roku na rok większe?

— Pierwsze środki, które kiedykolwiek dostaliśmy, to było około... dwa tysiące złotych

— Niektórzy potrafią tyle przepuścić w weekend.

— I my właśnie taki mieliśmy budżet (śmiech). A trzeba przypomnieć, że nie mieliśmy sprzętu. Jeździłem więc po ludziach i pożyczałem koszulki z innych klubów, by było w czym pokazać się na boisku. Prosiłem wszystkich wokół także o wypożyczenie siatek na bramki czy nawet... piłek. Bo trudno bez nich trenować piłkę nożną.

— Teraz już kilku piłek pewnie się dorobiliście...

— Ostatni budżet GKS wynosił ok. 50 tys. zł. Cieszymy się nową infrastrukturą, boisko doczekało się renowacji. Gieksa znacznie się rozrosła. Mamy zespoły seniorskie w klasie A i B, grupę młodzieżową, do tego prowadzimy treningi grup dziecięcych. Mamy ponad 300 zarejestrowanych członków.

NATURALNIE NIE SĄ TO WCIĄŻ TE SAME TWARZE, BO JEDNI PRZYJEŻDŻAJĄ, INNI WYJEŻDŻAJĄ. ZWŁASZCZA U CZĘŚCI MŁODYCH W PEWNYM MOMENCIE SPORT SPADA NIECO W ŻYCIOWEJ HIERARCHII. ZASTĘPUJĄ GO IMPREZY, KOLEŻANKI... NA BRAK LUDZI JEDNAK I TAK NIE NARZEKAMY, ZWŁASZCZA OSTATNIO.

— W wirusowych realiach sport ma wzięcie?

— Chyba tak, bo im więcej obostrzeń, tym więcej otrzymujemy zapytań o treningi.

— Czemu wybierają akurat was?

— Myślę, że kluczowa w tym względzie jest atmosfera. Jest dość luźna, swojska. Każdy może się wypowiedzieć. Nieważne czy jesteś trenerem, prezesem czy nowym zawodnikiem. Nie budujemy między sobą murów. Spotykamy się na wycieczkach rowerowych, kuligach, kajakach, ogniskach. Integruje nas nie tylko murawa i piłka.

Fot. archiwum klubu

Na koniec sezonu GKS Szczytno chce zająć miejsce w czołowej trójce grupy pierwszej klasy A

Po opuszczeniu boiska dalej jesteśmy znajomymi.

— Wielu czwartoligowców narzeka na brak chętnych do gry, tymczasem wy ruszyliście z drugą drużyną.

— Trzeba jednak podkreślić, że klasa B to gra typowo amatorska. Oczywiście gramy o konkretne cele, ale nic na siłę. To taka furtka dla tych, którzy nie zawsze mają czas na systematyczne treningi. Nie odmawiamy gry nikomu. Wiemy, jak wygląda obecnie życie wielu zawodników, którzy np. całe dnie spędzają w pracy. Nie zmienia to faktu, że jeśli ktoś się zdoła wykazać, to bez problemu otrzymuje szansę w wyższej lidze.

— Wielu było jeszcze niedawno zdania, że druga drużyna nie ma racji bytu.

— To prawda. Ponoć miała rozsypać się szybciej niż powstała.

TYMCZASEM NA MECZACH W KLASIE B POJAWIA SIĘ WIĘCEJ KIBICÓW NIŻ NA A-KLASOWYCH. MÓWILI, ŻE NIE BĘDZIE KIM GRAĆ, A NASZYM PROBLEMEM JEST TO, ŻE CHĘTNI NIE MIESZCZĄ SIĘ NA... ŁAWCE REZERWOWYCH.

— Na której pojawił się Paweł Pietrzak.

— Cenimy sobie współpracę z Pawłem, ponieważ ma fajne i świeże spojrzenie na futbol. Wprowadza dużo ciekawostek. Są to zmiany na plus. Z tym większą niecierpliwością czekamy na właściwe treningi. Trzymamy kciuki, by rząd zniósł albo chociaż złagodził wreszcie obostrzenia, które ograniczają futbol.

— Oficjalnie grupowe przygotowania są zabronione. Jak w takich warunkach myśleć w ogóle o solidnej grze w rundzie wiosennej?

— Niestety, obecnie możemy polegać właściwie jedynie na przygotowaniach indywidualnych. Staraliśmy się o możliwość trenowania w halach sportowych, ale się nie udało. Na tę chwilę wszystko więc w rękach samych zawodników. Wiem jednak, że większość z nich się rusza, więc nie powinno być tragedii.

— Gdzie w tabeli spodziewać się „Gieksy" pod koniec sezonu?

— Trudno cokolwiek zakładać na tak niepewnym gruncie. Cele jednak trzeba wytyczać sobie ambitne. Myślę, że podium klasy A jest w naszym zasięgu. Awans nie, bo Pojezierze Prostki (10 zwycięstw, 1 porażka — red.) nie wygląda na ekipę, która byłaby skłonna w tym sezonie rozstać się z pozycją lidera. A trzeba pamiętać, że rok temu nie było — w związku z wirusem — żadnych spadków. Gdy wyższe ligi zostaną odchudzone, wtedy kluby zaczną z nich spadać do nas, więc możliwości awansu będą jeszcze mniejsze.

— Przejrzałem listę waszych zawodników. Jest tam przynajmniej kilka nazwisk, które śmiało mogłyby grać wyżej. Nie podkupią ich wam?

— Każdy zespół musi liczyć się z tym, że po część zawodników będą wyciągały ręce inne kluby. Nigdy u nas nie było jednak trzymania kogoś na siłę. Jeśli ktoś chce grać u nas — super, jeśli jednak chce przejść gdzie indziej — ma wolną rękę. Drzwi są otwarte, można nimi przechodzić w obie strony. Byle nie było to zbyt często, bo wtedy wkrada się chaos.

— Jak wyglądają obecne relacje między SKS a GKS?

— W poprzednich latach, przyznaję szczerze, czasem między nami iskrzyło. Niedawno w SKS został wybrany jednak nowy zarząd i — moim zdaniem — dogadujemy się już zdecydowanie lepiej. Życzę im jak najlepiej, bo takie miasto jak Szczytno powinno mieć naprawdę dobry klub. A my... będziemy ich gonić. Pewnego dnia może nawet przegonimy, jednak przy postawie fair play.

— Brzmi miło. Czyżby w plotkach o rzekomej fuzji klubów było ziarno prawdy?

— Nie (śmiech). Plotki te dotarły także do mnie, no i byłem nimi niesamowicie zaskoczony. Sprawę przedstawiano tak, jakby była przynajmniej prawdopodobna. Tyle tylko że o wszystkim dowiedziałem się — jako prezes klubu — od osób trzecich. Nigdy nie była podjęta w tym temacie żadna rozmowa.

— Poświęcasz klubowi mnóstwo czasu. Rodzina nie ma ci tego za złe?

— Niestety, dużo rzeczy w „Gieksie" robię kosztem czasu, który powinienem poświęcić rodzinie. Jeśli jednak się czegoś podejmuję, chcę robić to dobrze. Bywam czasem zły na samego siebie, że np. muszę odkładać wciąż coś, co powinienem zrobić w domu już dawno temu. Taki jest chyba jednak los działaczy klubów z niższych lig.

TRZEBA BYĆ CZŁOWIEKIEM ORKIESTRĄ, MAM WIĘC LICENCJĘ TRENERSKĄ, ZAPEWNIAM OPIEKĘ MEDYCZNĄ, A POZA TYM DBAM O WSZYSTKIE PAPIERY, ROZLICZENIA I WNIOSKI...

— Nie myślałeś, by nieco zwolnić?

— Myślałem. I obecnie coraz bardziej odciąża mnie w tym wszystkim Marek Jurczak, który do nas dołączył. Mam w nim duże wsparcie.

— Kolejny były trener SKS, czyli jednak podbieracie im nieco kadry...

— To nie tak. Z Markiem od lat pracujemy razem w zakładzie karnym, a o piłce nożnej przegadaliśmy niejedną godzinę. Jakiś czas temu, od słowa do słowa, sam wyszedł z propozycją pomocy. Ludzi nie tylko potrafiących, ale i — co często ważniejsze — chcących pracować, nie ma w okolicy zbyt wielu. Jeśli takowi wyciągają do nas rękę, to głupotą byłoby ją odtrącić. Pozostaje się cieszyć, bo zbiera się nam fajna i solidna ekipa.

— Cieszyć możesz się też uznaniem WMZPN, który co rusz nominuje ciebie do swojego plebiscytu.

— Kilka lat wstecz, gdy pojawiła się pierwsza nominacja, byłem w kompletnym szoku. Zachodziłem w głowę, jakim cudem Olsztyn dostrzegł te nasze starania - dość skromne, gdyby porównać je ze zdecydowanie większymi i bogatszymi klubami z Warmii i Mazur. Każde kolejne tego typu wyróżnienie daje mi dużą dawkę motywacji i sił do działania. Jeszcze nigdy nie udało się zwyciężyć, ale może kiedyś... (śmiech). Takie tytuły potrafią pomóc całemu klubowi, budują jego renomę. W regionie nie brak jednak działaczy naprawdę zasłużonych dla futbolu.

— A jak z kibicami? Czy w tych trudnych czasach możecie liczyć na ich wsparcie?

— Nie mamy pod tym względem powodów do narzekań. Choć oczywiście wyczekujemy chwili, gdy znów będziemy mogli oficjalnie cieszyć się ich wsparciem bezpośrednio z trybun, które, niestety, wciąż pozostają dla nich zamknięte z powodu obostrzeń.

KAMIL KIERZKOWSKI
k.kierzkowski@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 3244c0e464

SPORTOWE WYDARZENIE

PLEBISCYT\\\ W sms-owej kategorii Sportowe Wydarzenie Roku o zwycięstwo rywalizują 34 kandydatury, ale może ich być więcej, bo lista jest otwarta.

Jeśli uważasz, że na liście brakuje jakiejś imprezy, to swoją propozycję możesz zgłosić na adres sport@gazetaolsztynska.pl. Przypominamy, że Sportowe Wydarzenie Roku to kategoria sms-owa, więc nie wpisujemy jej na plebiscytowe kupony. A sms-y wysyłamy na numer 7248 (2,46 zł brutto), w ich treść wpisując jedynie kod (kody są zaznaczone na czerwono).

Fot. organizatorzy

Łukosz MTB Miłakowo Race 2020 w kolarstwie górskim

* X Iławski Półmaraton La Rive im. Antoniego Gierszewskiego **go.swr.1**
* Zasuwaj! vol. 2: bieg przełajowy Iława — Susz **go.swr.2**
* Regaty Pomarańczowe w Iławie **go.swr.3**
* Ogólnopolski kobiecy turniej piłkarski Hanza Cup w Elblągu **go.swr.4**
* XI Olsztyński Charytatywny Turniej Sędziów Piłkarskich **go.swr.5**
* Maraton pieszy „Ełcka Zmarzlina" **go.swr.6**
* Zimowy Snajper - zawody sportowego strzelectwa długodystansowego w Marcinkowie **go.swr.7**
* XXIII Brydżowy Żuławski Międzynarodowy Kongres im. Mirosława Wołka w Elblągu **go.swr.8**
* 37. Zimowy Turniej Piłkarski o Puchar Burmistrza Sępopola **go.swr.9**
* Turniej Nortis FIFA Cup 2020 Bartoszyce **go.swr.10**
* Trzecie Ogólnopolskie Zawody Dzieci w łyżwiarstwie szybkim w Elblągu **go.swr.11**
* Otwarte mistrzostwa Bałtyku w pływaniu w płetwach w olsztyńskiej Aquasferze **go.swr.12**
* Cykl biegowy City Trail Olsztyn **go.swr.13**
* Piłkarski turniej w Lubawie „Sercem z Motorem" **go.swr.14**
* Otwarty Puchar Polski Północnej Taekwondo ZSPUT w Barczewie **go.swr.15**
* Dziecięcy halowy turniej piłkarski Livingroom Żuri Coppa Talenti w Olsztynie **go.swr.16**
* IV Charytatywny Bieg o Złotą Monetę w Olsztynie **go.swr.17**
* 25. edycja turnieju piłkarskiego o puchar burmistrza Pasymia **go.swr.18**
* Turniej eliminacyjny mistrzostw Polski w plażowej piłce ręcznej w Starych Jabłonkach **go.swr.19**
* Kolarski cykl Milko Mazury MTB **go.swr.20**
* III Adrenaline Triathlon Szczytno **go.swr.21**
* Gala Rocky Warriors Cartel „Bez przebaczenia" w Mrągowie **go.swr.22**
* II Ukiel Beach Kids Korfball Cup w Olsztynie **go.swr.23**
* Kolarskie mistrzostwa Polski MTB XCO/XCR w Mrągowie **go.swr.24**
* Triathlonowy Puchar Europy na dystansie sprinterskim w Olsztynie **go.swr.25**
* Mistrzostwa Polski w w pływaniu długodystansowym na jeziorze Ukiel w Olsztynie **go.swr.26**
* Tenisowy turniej WAMA Ladies Open w Olsztynie **go.swr.27**
* LOTTO Triathlon Energy w Mrągowie **go.swr.28**
* Festiwal biegowy w Spychowie **go.swr.29**
* Zawody jeździeckie Gałkowo Perlage Masters **go.swr.30**
* Łukosz MTB Miłakowo Race 2020 w kolarstwie górskim **go.swr.31**
* Otwarte Mistrzostwa Polski XXII Elbląg Cup 2020 **go.swr.32**
* Turniej piłkarski Puchar Tysiąca Jezior z okazji 75-lecia Stomilu Olsztyn **go.swr.33**
* VII Memoriał Piotra Karpiniaka w Dobrym Mieście **go.swr.34**

60. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

ORGANIZATOR: GRUPA WM

PATRONI HONOROWI: Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki; Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin; Starosta Olsztyński Andrzej Abako; Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz; Prezydent Elbląga Witold Wróblewski; Prezydent Miasta Ełku Tomasz Andrukiewicz

PARTNER PLATYNOWY: SYNERGIA

PARTNERZY SREBRNI: WMZPP Warmińsko-Mazurski Związek Pracodawców Prywatnych; BBI; Rezydencje Warmińskie Pluski; Projekt Rybaki Łańsk; Ziemar Lokalnie; Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie; ASZ; Hotel Marina Club

PATRONI MEDIALNI: Gazeta Olsztyńska; Dziennik Elbląski; nasz olsztyniak.pl; GO TV; wm.pl; Kongres Przyszłości; BEZgorsetu; Fundacja Przyszłość dla Dzieci

621otbs-C -K

60. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....
9. .....
10. .....

Pełna lista kandydatów dostępna na **www.gazetaolsztynska.pl**
Kupon należy dostarczyć do **31 marca 2021 r.** na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10- 364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... E-mail: .....

1. TAK / NIE* Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl, oraz że zapoznałem się z informacją o przetwarzaniu danych osobowych, którą zamieszczono w § 8 regulaminu.

2. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby przeprowadzenia plebiscytu i wyłonienia zwycięzcy nagrody na podstawie regulaminu Plebiscytu.

3. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych, w tym otrzymywania informacji handlowych drogą elektroniczną na podany wyżej adres poczty e-mail i numer telefonu, realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. w Olsztynie.

Data i czytelny podpis .....

* Właściwą odpowiedź należy zakreślić. W przypadku niewyrażenia zgody w pkt 2 oświadczenia uczestnik Plebiscytu nie będzie brał udziału w losowaniu nagród.

621otbs-B -K

eprasa.pl 3244c0e464

POLACY W II RUNDZIE MŚ:
URUGWAJ (DZIŚ, 15.30), WĘGRY (SOBOTA, G. 18),
NIEMCY (PONIEDZIAŁEK, G. 20.30)

NIE POWIEDZIELI OSTATNIEGO SŁOWA

PIŁKA RĘCZNA\\\ W meczu zamykającym pierwszą fazę grupową mistrzostw świata w Egipcie polscy piłkarze ręczni rozgromili Brazylię, przechodząc z dwoma punktami do dalszych gier. O ćwierćfinał nasz zespół zagra z Urugwajem, Węgrami i Niemcami.

*** POLSKA – BRAZYLIA 33:23 (13:11)**
POLSKA: Morawski, Wyszomirski – Sićko 6, Moryto 6, M. Gębala 5, Majdziński 4, Walczak 2, Olejniczak 2, T. Gębala 2, Krajewski 2, Przybylski 1, Daszek 1, Dawydzik 1, Czuwara 1, Chrapkowski, Pilitowski
BRAZYLIA: Da Rosa, Santos – Langaro 4, Torriani 3, de Toledo 3, Chiuffa 3 (1), Rodrigues 2, Luciano 2, Moraes 2, V. Teixeira 2, Patrianova 1, H. Teixeira 1, Ponciano, Hackbarth, Silva
MVP: Adam Morawski

Zgodnie z oczekiwaniami, Biało-czerwoni stali się pewni awansu jeszcze przed swoim meczem z Brazylijczykami. A to dlatego, że wcześniej Hiszpania planowo ograła Tunezję (36:30), która tym samym pozostała na ostatnim miejscu w tabeli z jednym punktem (z grupy wychodziła czołowa trójka). Z ekipą Canarinhos trzeba było jednak powalczyć o to, żeby nie przejść do drugiej fazy z pustymi rękami. Dalej zaliczano bowiem wyniki meczów tylko pomiędzy drużynami, które awansują, a nasz zespół przegrał już z Hiszpanami (tylko 26:27 po epickim boju, ale jednak przegrali).

No i zespół trenera Patryka Rombla stanął na wysokości zadania. Ba, Polacy rozegrali kapitalną partię, nie dając żadnych szans Brazylii, która jedynie do przerwy mogła mieć nadzieję na korzystny wynik. W drugiej połowie nasz zespół zagrał z kosmiczną 80-procentową skutecznością w ataku, a że cudów w bramce dokonywał Adam Morawski (zasłużenie uznany później najlepszym zawodnikiem tego spotkania), więc Biało-czerwoni dość szybko odjechali rywalom na bezpieczną przewagę i już do końca spokojnie kontrolowali sytuację. W ten sposób – „rosnąca" z meczu na mecz – polska drużyna zrewanżowała się reprezentacji Brazylii za porażki z MŚ w 2017 r. oraz z igrzysk w Rio de Janeiro (2016).

Fot. youtube.com

Tomasz Gębala jest mocnym punktem reprezentacji prowadzonej przez Patryka Rombla

Polska zajęła drugie miejsce w grupie B i dzisiaj – na początek swoich zmagań w turnieju głównym – zmierzy się z trzecim zespołem grupy A, Urugwajem (godz. 15.30).

GRUPA B

1. Hiszpania	5	92:85
2. Polska	**4**	**89:78**
3. Brazylia	2	84:94
4. Tunezja	1	90:98

Debiutujący w mistrzostwach świata Urugwaj, jak można było przewidzieć, był tylko bladym tłem dla obu rywali z europejskiej czołówki, sromotnie przegrywając 14:34 z Niemcami oraz 18:44 z Węgrami. A awans do drugiej rundy „Urusi" wywalczyli dzięki temu, że ekipa Republiki Zielonego Przylądka w ostatniej chwili wycofała się z turnieju (przez dwa przypadki koronawirusa zespół z Afryki został zdekompletowany), więc za niedoszły mecz wpadło im na konto zwycięstwo walkowerem 10:0. W obu spotkaniach po cztery gole rzucił Diego Morandeira z Balonmano Madryt, jeden z zaledwie czterech zawodników, którzy występują na co dzień poza ojczystym Urugwajem. Podsumowując: dziś można się spodziewać festiwalu strzeleckiego ze strony Biało-czerwonych, a na prawdziwe wyzwania przyjdzie czas w sobotę i poniedziałek.

Ano właśnie, o jedno z dwóch premiowanych awansem do ćwierćfinału miejsc drużyna trenera Rombla powalczy jeszcze z Węgrami (sobota, g. 18) i z Niemcami (poniedziałek, g. 20.30). Przypomnijmy, że bezpośrednie relacje z MŚ w Egipcie można oglądać tylko w internecie – na kanale IHF - Competitions w serwisie YouTube.

– Chłopaki na pewno uwierzyli, że mogą z wieloma zespołami grać jak równy z równym – podkreśla Bartłomiej Jaszka, wielokrotny reprezentant Polski (2006-14), obecnie trener MMTS Kwidzyn. – W rywalizacji z Węgrami i Niemcami dużo będzie zależało od postawy naszych bramkarzy, czy dalej będą grali na tak wysokim procencie skuteczności. Ci wymienieni rywale są na tę chwilę nawet lepsi od Hiszpanów, którzy są coraz starsi, grają bardzo wolno, a ich forma nie jest optymalna. My powinniśmy jednak skupić się przede wszystkim na sobie. Czekają nas dwa bardzo trudne spotkania, ale nie jesteśmy bez szans. A żeby zdobywać medale, trzeba wygrywać z silnymi przeciwnikami... – dodaje brązowy medalista MŚ z Chorwacji (2009).

*** Dziś grają, grupa I:** Urugwaj - Polska (g. 15.30), Węgry - Brazylia (18), Hiszpania - Niemcy (20.30); **grupa II:** Japonia - Argentyna, Chorwacja - Bahrajn, Dania - Katar.

Do turnieju głównego awansowały też: Szwajcaria, Islandia, Francja, Algieria, Portugalia i Norwegia (grupa III), Macedonia Północna, Słowenia, Rosja, Egipt, Szwecja i Białoruś (gr. IV). **pes**

GRUPA I

1. Węgry	4	73:46
2. Hiszpania	3	56:55
3. Niemcy	2	71:43
4. Polska	**2**	**59:50**
5. Brazylia	1	52:62
6. Urugwaj	0	32:87

eprasa.pl 3244c0e464